Ner 197. | Kraków, 30 Sierpnia — Wtorek | Rok 1881.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiac
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi ych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuję się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** niedzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU" **w Krakowie**, tudzież urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym petitowym) za pierwszy raz 10 cnt., za każdy następny raz po 5 cnt. — **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu"** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU" w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ulicy Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 5; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie nad Menem), Rotter & Comp. Riemergasse 12.

Ogłoszenie przedpłaty.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem na wrzesień . . . złr. 2·50
Od 1 września do końca grudnia złr. 8·—
Z przesyłką pocztową w państwie Niemieckiem na wrzesień . . . 6 marek
Od 1 września do końca grudnia 20 „

Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.

Kraków 29 sierpnia.

Przegląd Polityczny.

Dzienniki wiedeńskie rozbierają kwestyę zjazdu N. Pana z królem włoskim. Okoliczność, że monarcha nie będzie się znajdował wbrew pierwotnemu projektowi w pierwszych dniach października w Ischl, naprowadza dzienniki na domysł, że zjazd obu monarchów nastąpi mniéj więcéj w tym czasie w Wiedniu.

Depesze o otwarciu sejmu tyrolskiego w sobotę przyniosły wreszcie wiadomość o tych przedłożeniach, które rząd wnieść tego roku zamierza w sejmie tyrolskim. Z przedłożeń w ścisłem tego słowa znaczeniu, właściwie jak dotychczas wniesione jest dopiero jedno; dotyczy ono nader ważnéj sprawy z zakresu polityki wewnętrznéj austryackiéj, bo organizacyi stanu włościańskiego. Mianowicie, jak depesze donoszą, przedłożony został sejmowi tyrolskiemu projekt ustawy o zakładaniu włościańskich towarzystw powiatowych i Rady kultury krajowéj dla Tyrolu. Co-to mają być za stowarzyszenia, jak mają być zakładane i administrowane, jaki mają mieć zakres działania, telegramy jeszcze nie wyjaśniły. Że zaś jakby w związku z niemi mowa jest o utworzeniu Rady kultury krajowéj, wskazywałoby, że chodzi tu tylko o powiatowe stowarzyszenia gospodarskie centralne i powiatowe; projekt ten odnosi się tylko do Tyrolu, gdyż nie dałoby się przeprowadzić na tem polu jednéj i téj saméj organizacyi w całéj Austryi, już ze względu na rozmaitą w poszczególnych krajach historyę stanu włościańskiego. Między innemi kwestyami, jakie rząd sejmowi tyrolskiemu przedłożył, jest rewizya ustawodawcza o przynależności do gminy i o administracyi politycznéj. Co do obu tych punktów rząd chce tylko znać zdanie sejmów. Nowsze ustawodawstwo o siedzibie zaopatrzenia a względnie prawo przynależności do gminy, jest jak wiadomo, powodem ustawicznych skarg ze strony ludności wiejskiéj. Rząd tedy chce tym skargom zadośćuczynić i wzywa sejmy do współdziałania. Co do reformy administracyi, sądząc z przedłożenia w sejmie tyrolskim, sejmy tylko zapytane zostaną o opinię względem niedogodności dualizmu administracyjnego, czyli, jak się wyraża tekst urzędowy, o „danie opinii na podstawie § 19 ordynacyi krajowéj względem możliwego usunięcia niedogodności podwójnéj administracyi."

Goniec urzędowy petersburski ogłasza ukaz do senatu, znoszący urząd naczelnika miasta, którego czynności przechodzą częścią na oberpolicmajstra, częścią zaś na gubernatora.

Hasłem agitacyi wyborczej w Niemczech jest obecnie projekt ks. Bismarka o zabezpieczeniu robotników i kwestya zakończenia sporu z Kościołem. Partya centrum rozwija wielką działalność. Zapatrywanie się *Germanii* na zabezpieczenie robotników, wykazuje, że stronnictwo to nie będzie przychylnem projektowi kanclerza, mianowicie ze względu na wsparcie ze skarbu państwa, gdyż prowadzi to do socyalizmu rządowego. *Nordd. allg. Ztg* upatruje w tej opozycyi *Germanii* dowód, że centrum obawia się ugody z Rzymem, któraby wytrąciła broń z ręki tej partyi i pozbawiła ją stanowiska w parlamencie. Przytem organ urzędowy naznacza pojednawcze chęci rządu udowodnione w sprawach biskupstw Osnabruk i Paderborn a niebawem w Trewirze i w przygotowaniu zniesienia skutków ustawy pozbawiającej księży dochodów (zniesienie więc nie ustawy, ale jej działalności). Organ urzędowy upomina centrum, aby nie wspierało szkodliwych dla państwa dążeń Welfów, Polaków i postępowców, lecz aby szło razem z konserwatystami.

Z Berlina donoszą, że nowy biskup trewirski Korum, otrzymał już breve papieskie i pojechał do kanclerza do Varzinu. *Germania* donosi, że pogłoski o przeznaczeniu kanonika strasburskiego Strauba na biskupa Fuldy, nie mają dotąd podstawy.

Bióro korespondencyjne przesłało zapewne otrzymane od ajencyi Stefaniego następujące doniesienie z Rzymu z d. 27 b. m., które powtarzamy, nie ręcząc za prawdziwość: „Wieść krąży, iż rokowania między Rosyą a Watykanem zostały odroczone na czas nieoznaczony, jeżeli nie zupełnie zerwane. Za główną tego przyczynę podają, że Rosya nie chce zezwolić na język narodowy w kościołach polskich". Dalej zaś telegram ten mówi: Zapewniają, że przy sposobności wielkiego zgromadzenia biskupów wszystkich krajów, projektowanego na czas najbliższych kanonizacyj, ma być wygotowanem wielkie zbiorowe oświadczenie, w którem obecne położenie Papieża przedstawione ma być jako niemożebne. Oświadczenie to ma być wraz z notą Stolicy Stej rozesłane wszystkim rządom.

Nuncyusz papieski w Monachium, mrgr. Roncetti bawiący obecnie w Rzymie, opatrzony został Śtemi Sakramentami.

Jenerał zakonu Jezuitów O. Beckx, liczący lat blisko 87, leży ciężko chory w Rzymie.

Poseł włoski w Wiedniu hr. Robilant wyjeżdża do Włoch za urlopem w pierwszej połowie września. *Pol. Corr.* nadmienia, że podróż ta niema żadnego znaczenia politycznego i nie zostaje w związku z mniemanym projektem odwiedzin króla Humberta w Wiedniu.

Na wyspie Sardynii panuje wielkie wzburzenie umysłów z powodu egzekwowania podatków, któremi ubogi lud wiejski jest przeciążony, tak, iż zachodziła obawa powstania.

Parlament angielski został odroczony w sobotę mową tronową. Odroczenie nie wymagało konieczne mowy tronowéj, ale rządowi chodziło o wyliczenie prac dokonanych. Telegraf przyniósł tylko treść téj mowy. Stwierdza ona trwałe przyjacielskie i serdeczne stosunki z państwami zagranicznemi; nadmienia o rozpoczęciu wykonania na drodze pokoju traktatu tyczącego się odstąpienia Tesalii i oświadcza, że rząd angielski otrzymał od rządu francuskiego ze względu na traktat z bejem Tunetańskim zadawalające zapewnienia tak co do zabezpieczonych praw Anglii w Tunisie, jak również co do stosunków między rejencyą Tunetańską a sąsiednim krajem ottomańskim Trypolią. Dalej oznajmia podpisanie traktatu, który ludności europejskiéj w Transvaalu pod ważnemi warunkami poręcza zupełny samoistny zarząd wewnętrzny. Traktat ten oczekuje na ratyfikacyę ze strony Izby reprezentatów w Transvaalu i zapewne przyłoży się do uspokojenia południowéj Afryki i tamecznych stosunków w sposób skuteczny. Królowa nie ma żadnego powodu obawiania się, aby wojna między emirem Afgańskim a Ejubem chanem mogła narazić północno-zachodnie granice Indyj. Celem rządu będzie przy sposobności przez pośrednictwo swoje przyłożyć się do przywrócenia pokoju. Rokowania o traktat handlowy z Francyą zostały zawieszone; wszelako królowa pragnie zawsze dla wszelakich powodów użyć wszelkich usiłowań, aby zawrzeć ten traktat pod warunkami, któreby rozwojowi handlu między obu narodami sprzyjały, gdyż ścisła ich przyjaźń bardzo jest w oczach królowéj cenną. Królowa spodziewa się takiego polepszenia stanu rzeczy w Irlandyi, aby rządowi powiodło się znieść albo złagodzić ustawy wyjątkowe obecnie tam obowiązujące.

Zbyt skąpo telegram przytoczył ustęp odnoszący się do Irlandyi; byłże on rzeczywiście tak zwięzły i ogólnikowy? Jednak przez całe siedm miesięcy z przerwami świątecznemi parlament niemal codzień zajmował się Irlandyą, to ustawą o zakazie broni, to ustawą agraryjną, to przeciągłemi sporami o zamknięcie obrad i tak zwaną „obstrukcyą," która doprowadziła do zmiany regulaminu. W mowie tronowéj nie ma wzmianki o dalszych reformach tureckich nakreślonych traktatem berlińskim, mianowicie co do Armenii.

W przeddzień odroczenia parlamentu Izba niższa uchwaliła ostatecznie ustawę finansową, Izba zaś wyższa nazajutrz.

Donoszono, że pułkownik francuski Negrier wywołał wielkie niezadowolenie a nawet wzburzenie umysłów między Arabami przez zburzenie grobowca marobuta, Sidi szeika, czczonego przez muzułmanów. Późniejsze doniesienie mówi, że Negrier zburzył wprawdzie grób Sidi, ale zwłoki jego wydobył i z wielką czcią przy honorach wojskowych kazał przenieść do Géryville w południowej Algieryi i w tamecznym meczecie pogrześć. W Suzie zarządzono wielkie środki przezorności ze względu na Arabów; miasto było przez kilka dni zamknięte. Głoszą, że na obóz francuski pod Hammanet uderzyło kilka tysięcy Arabów. Inna wieść mówi, że także na obóz pod Gabes uderzono.

Pełnomocnik francuski w Tunisie Roustan powołany został do Paryża dla naradzenia się nad krokami dalszemi rządu w celu zabezpieczenia spokojności w Tunisie.

Gdy w Konstantynopolu obeznano się już ze stosunkami świata europejskiego, czują się tam dotknięci tytułem używanym w hierarchii katolickiej „biskupów *in partibus infidelium*." Dzienniki tureckie powstają na ten tytuł z powodu ostatniej alokucyi papieskiej, ktora tej nazwy użyła. Nic łatwiejszego, jak znieść ten tytuł, zamieniając go na faktyczny, jeśli biskupi mianowani do krajów machometańskich będą mogli tam rezydować.

W otoczeniu Sułtana i w Porcie zaniepokojono się wiadomością z Egiptu, że obce wływy usiłują wmówić w Chediwa, aby ze względów oszczędności część wojska rozpuścił. Ma być z tego powodu zrobione urzędowe zapytanie w Kairze.

Poseł francuski w Konstantynopolu Tissot wraca na posadę swoją.

Poseł serbski w Wiedniu Kristicz ma być odwołanym, o co już w grudniu r. z. starał się ze względów na stan zdrowia, ale żądaniu temu nie stało się zadosyć, niemiano bowiem kim go zastąpić. *Pol. Corr.* dowiaduje się z Belgradu, że przeniesienie posła serbskiego w Stambule do Wiednia, niemoże „z różnych pobudek" nastąpić. Dopiero za powrotem ks. Milana do Belgradu sprawa ta załatwioną będzie.

Ostatnie depesze z Bombaju mówią, że Achmed Ejub zrobił ojcu swemu Abdur Ramanowi propozycye pokojowe, a ten obiecał rozważyć je.

Lada dzień można przewidywać zgon prezydenta Garfielda. Sekretarz stanu Blaine telegrafował 26go przedpołudniem: Prezydent nie nabrał wczoraj sił, jednak ubytek ich jest mniejszy, niż się obawiano. Przyjmuje on i trawi jeszcze płynny pokarm i żądał posilenia się w ciągu dnia. Umysł mniéj odurzony. Oczekiwane zwolnienie nabrzmiałości gruczołu nie nastąpiło. Stan prezydenta jest bardzo groźny i niebezpieczny. Biuletyn z 27go o godz. 8½ rano mówi: Prezydent spał przez noc z przerwami. Płynny pokarm zatrzymuje się w żołądku. Mimo tego był puls od północy spieszniejszy a dziś rano wyraźnie słabszy niż wczoraj. Puls 120, ciepłota 98·4, oddech 22. Zapewniają z innéj strony, że puls dochodził w nocy do 130.

Ostatni biuletyn z d. 27 o godz. 6½ wieczór mówi: Objawy choroby wykazały po południu lekkie polepszenie. Puls 114, ciepłota 98·69, oddech 22. Umysł jest jasny. Wrzód gruczołu wydziela ropę i znacznie się zmniejszył.

Wczoraj jednak mimo tego pozornego polepszenia poseł amerykański w Wiedniu otrzymał doniesienie, że prezydent Garfield dogorywa i lada chwila przewidywano w poselstwie nadejście telegramu z doniesieniem o zgonie prezydenta.

KORESPONDENCYA „CZASU."

Lwów 28 sierpnia.

(§§) Nie pisałem wam nic o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie urządzenia internatu dla 60 uczniów męskiego seminaryum nauczycielskiego. Jest to sprawa poniekąd lokalnego znaczenia, gdyż na razie chodzi tylko o zrobienie próby w lwowskiem seminaryum, a dopiero, jeżeli próba odpowie zupełnie oczekiwaniom, mógłby powstać projekt ogólny o urządzeniu internatów. Dla was kwestya ta jest już rozstrzygnięta, bo Kraków posiada internat, z którego niezawodnie bardzo jest zadowolony, skoro właśnie z grona krakowskich posłów wypłynął przed rokiem wniosek urządzenia takiej samej instytucyi we Lwowie. Mimo przykładu krakowskiego, który powinienby więcej znaczyć, niż wszelkie wyrozumowane argumenta, wniosek urządzenia internatu we Lwowie spotka się w Sejmie niezawodnie z silną opozycyą, czego obawiać się każe tak stanowczo niechętne wystąpienie naszych dzienników przeciw projektowi Wydziału krajowego, który dotąd znany jest tylko ze streszczenia dziennikarskiego. Jest jednak nadzieja, że te głosy dziennikarskie nie wielu posłów zdołają tak uprzedzić przeciw projektowi, żeby już nawet nie zastanawiano się bliżéj nad rzeczą w tej formie, w jakiej ją Wydział krajowy przedstawia. Kto zaś uważnie przeczyta sprawozdanie Wydziału krajowego z dołączonemi opiniami fachowych znawców, kto mianowicie zastanowi się nad rozdziałem polemicznym sprawozdania, wymownie odpierającym wszelkie z góry przewidzieć się dające zarzuty zasadnicze, ten choćby już dziś zraził się do rzeczy, zmieni zdanie swoje przedwcześnie powzięte. O internatach utarło się u nas bezpodstawne zdanie, że jest to instytucya niedająca się pogodzić z pojęciami liberalnemi! Powtarzającym niewolniczo to zdanie przypomina przedłożenie Wydziału krajowego, że Sejm dolno-austryacki właśnie na wniosek Dra Edwarda Suessa niedawno uchwalił urządzenie internatu. Jeżeli chcemy być jeszcze liberalniejsi niż Dr Edward Suess, który nawet dla *N. fr. Presse* jest typowym reprezentantem liberalizmu — to nie ma kwestyi, że Wydział krajowy wybrał się nie w porę ze swoim projektem.

Dawno już nie podałem biuletynu o stanie zaległości z rozdzielonych między włościan r. 1880 pożyczek na zasiewy. Według wykazu kas rządowych za lipiec b. r. dotąd z 55 powiatów obdzielonych pożyczkami na zasiewy, siedm tylko (Lisko, Myślenice, Przemyślany, Rawa, Skałat, Sokal, Zbaraż), zwróciło krajowi wszystko, co im pożyczono. Reszta (48) powiatów nie spłaciła jeszcze dotąd 93,697 złr. 39 cent. Jestto kwota znaczna, zwłaszcza w porze, gdy opinia publiczna ciągle alarmowana fałszywemi wiadomościami o nadzwyczajnych niedoborach w funduszu krajowym, wszystko wyobraża sobie w gorszem świetle, aniżeli rzecz się ma rzeczywiście. Pamiętajmy jednak, że wykaz ten sięga po koniec lipca, a więc do pory, w której rolnik głównie zajęty jest zbiorem plonu i długów płacić nie może. Sierpień nie będzie może o wiele lepszy, ale we wrześniu kończą się udzielone przez Wydział krajowy prolongaty, włościanin będzie już mieć gotówkę, a starostowie uczynią niezawodnie zadość otrzymanej instrukcyi i pocisną sprężynę egzekucyjną wszędzie, gdzieby, mimo pomyślnego zbioru dłużnicy wiejscy nie myśleli o spłacie długu. Byłoby bardzo pożądanem, żeby jak dotąd, nie zaszedł ani jeden wypadek zastósowania surowych środków egzekucyjnych przez wierzyciela tak wyrozumiałego i pobłażliwego, jakim jest kraj wobec ludności włościańskiej. Gdzie zaległość wynosi mniej niż pięć tysięcy na cały powiat, tam wolno spodziewać się spłaty dobrowolnej. Są jednak powiaty, krórych zaległość wynosi więcej i tam może zajdzie konieczność energicznego wystąpienia lub ponownego przedłużenia terminu, a raczej zastósowania jednej i drugiej drogi. Jeżeli bowiem w pewnej gminie będą dłużnicy opieszali, którzy mają, a nie chcą płacić, i tacy, którzy mimo chęci uiścić się nie mogą z długu, z powodu świeżej klęski elementarnej, lub innej nadzwyczajnej przyczyny, to rzecz naturalna, że równocześnie wypadnie być energicznym wobec pierwszych, a wyrozumiałym wobec drugich. Następne powiaty winny krajowi więcej niż pięć tysięcy: Bochnia (6620 złr.), Gorlice (6839 złr.), Lwów (6055 złr.), Mościska (8716 złr.), Przemyśl (6731 złr.), Rudki (12801 złr.) i Sanok (5137 złr.). Za temi powiatami idą zaraz następujące: Dąbrowa (4089 złr.), Jarosław (3960 złr.), Jaworów (3545 złr.), Cieszanów (2560 złr.) i Rzeszów (2425 złr.). Zaległość gmin krakowskiego powiatu wynosi 1450 złr., chrzanowskiego powiatu 1576 złr., a wielickiego tylko 13 złr.

Konstantynopol 19 sierpnia.

Wczoraj obchodziła tu kolonia austro-węgierska uroczystość rocznicy urodzin cesarza Franciszka Józefa. Bar. Calice przybył wraz z całym personalem ambasady z Bujukdere do hotelu swego na Pera, zkąd się udał w orszaku do kościoła parafialnego N. Panny Maryi, gdzie się odbyło solenne nabożeństwo. Na nabożeństwie byli obecnymi prócz członków ambasady, wszyscy urzędnicy konsulatu, oficerowie okrętu austro-węgierskiego i dostojniejsi członkowie kolonii. Wróciwszy do hotelu ambasady bar. Calice przyjmował rodaków swych w wielkiej sali recepcyjnej, gdzie miano mowy z powinszowaniem. Sułtan i W. Porta przesłali, według przyjętej etykiety, życzenia na ręce bar. Calice, a w południe okręt ottomański w porcie pozdrowił 21 salwami działowemi pawilon austro-węgierski. Uroczystość ta dostarczyła jednemu z dzienników wychodzących na Pera (*Stambuł*) sposobności skreślenia w długim artykule głównych zarysów historyi współczesnej monarchii austro-węgierskiej, i złożenia hołdu nader zasłużonego, polityce mądrej, śmiałej, liberalnej i patryotycznej cesarza Franciszka Józefa, który wstąpiwszy młodo na tron swoich przodków i w warunkach wyjątkowo trudnych, umiał doprowadzić w pośród tysiąca przeszkód Monarchię do stanu, w jakim się dziś znajduje.

Kronika miejscowa mało dostarcza zajęcia, i tak będzie aż do święta „Bajramu" które przypada w połowie przyszłego tygodnia. Dyplomacya na Pera zdaje się godzić ze stagnacyą, jaką powoduje w przebiegu spraw miesiąc Ramazanu, i korzysta z tego przymusowego b e z r o b o c i a dając u siebie r a u t y i tańcujące poranki. Mówią jednak że lord Dufferin otrzymał od swego rządu instrukcye wielkiej wagi, lecz zapewne nie wprowadzi ich w wykonanie aż po „Bajramie". Pierwej, może być pewnym, że ministrowie tureccy nie z wielką uwagą będą go słuchać, gdyby mówić chciał z nimi o interesach. Lecz do czegóż się odnoszą owe instrukcye? Zapewne do artykułu 61-go traktatu berlińskiego, z którym zawiązane są zobowiązania, jakie Sułtan przyjął na siebie wobec Anglii, co się tyczy układów o Cypr. Dzienniki Tureckie, udając że niewiele ich obchodzi to żądanie Anglii, bardzo się tem niepokoją. „Co do sytuacyi ogólnej, mówi półurzędowy dziennik *Vakit*, postępowanie Anglii względem Turcyi może stworzyć zamieszanie. Turcya przeto winna się zastanowić co ma począć wobec tej nowej akcyi dyplomatycznej. W czasie gdzie każdy rząd ma odrębną politykę, potrzeba aby i Turcya przyjęła nową politykę." *Vakit* sądzi jednak, że niezgoda i nieporozumienia, jakie dzisiaj dzielą Europę, w na-

Część literacko-artystyczna.

Z Higieny narodowej.

Księga czwarta, Tom drugi *Sejmu czteroletniego*
X. Waleryana Kalinki
ze Zgromadzenia Zmartwychwstania Pańskiego.

III.

Rozdział trzeci poświęcony jest „Wojnie szwedzkiej" i „Układom o alians z Turcyą i Szwecyą" (1790—1791). Znajdujemy na wstępie doskonałego pędzla portret Gustawa III, oraz opis jego walk wewnętrznych z krnąbrną arystokracyą, na szczęście dla Szwecyi zakończonych zwycięstwem władzy monarchicznej, chociaż i tam „jątrzyć umysły, powagę królewską osłabiać i wszelkiemu wzmocnieniu państwa przeszkadzać: ten był niezmienny program ambasadorów rosyjskich w Sztokholmie po roku 1772 tak dobrze Ostermana, jak Markowa i Rozumowskiego. Koło nich skupiała się opozycya, od nich odbierała kierunek i zasiłki pieniężne i nawet podczas sejmu, w ich pałacu zbierała się jawnie na swe narady!" Tak jak w Polsce, tylko, że z wprost przeciwnym skutkiem, raz z powodu różnicy charakteru dwóch narodów i dwóch królów, a powtóre dla tego, że w Szwecyi był naród, na którym król mógł się oprzeć, a w Polsce tylko jedna klasa zdradzająca własne interesa, podkopująca własny byt i władzę królewską. Słowem, o czem nawet nie mógł zamarzyć Stanisław August, tego Gustaw III dopiął, wzmocnił władzę królewską, bunt poskromił, od strony Danii, która wojnę mu wydała zasłonił się i aczkolwiek dostał od Katarzyny 200,000 rubli na podróż do Włoch, nie zawahał się Rosyi z bronią w ręku zaczepić i pomimo zdrady swoich zmierzyć się z nią. Chciał skorzystać z wojny tureckiej.

Jakże różny obraz od tego, który Polska przedstawiała!

Gustaw zawarłszy traktat z Portą, dla której dywersya ta była niezmiernie ważną, opuszczony zresztą przez całą Europę, walczył z Rosyą pod samym niemal Petersburgiem, ale nader nieszczęśliwie. Dnia 3 lipca 1790 r. wielką poniosły klęskę pod Wiborgiem i flota i armia szwedzka. Dzięki jednak energii Gustawa i jego stanowczości, na które, oby chociaż raz zdobył się był wśród pokoju Stanisław August! Szwedzi 9go lipca odnieśli wielkie, pamiętne zwycięstwo, pomimo rozpaczliwego położenia, w którem się znajdowali w bitwie morskiej pod Swenskasund, poczem król szwedzki zawarł z Katarzyną pokój 14 sierpnia 1790 r. w Werela, oparty na *status quo ante*. Pokój ten znaczył utrwalenie dzieła Gustawa wewnątrz i poskromienie anarchicznej arystokracyi. „Historyk polski, który te dzieje opowiada, trudno, aby się obronił od żalu na myśl, że takich właśnie chwil, które przechowały pamięć Gustawa, nie było w życiu Stanisława Augusta, jak nie było w jego charakterze takiej zdolności poczucia się królem, wytrwania na stanowisku wobec grozy wypadków."

Bardzo tu szczęśliwie a nie bez zamiaru przeciwstawił historyk państwo, które ratować się umiało, państwu które tego nie umiało.

Polska, która nigdy dobrze uorganizowanej dyplomacyi nie miała, pod sam koniec, podczas sejmu czteroletniego, zapragnęła koniecznie stworzyć nie użyteczną, ale ostentacyjną dyplomacyę, więcej dla prozopopei, niż dla użytku i służby; postanowiono wysłać na wszystkie strony ambasadorów, co niemałe za sobą pociągało wydatki pieniężne, które wtedy już użyteczniej było obrócić na wojsko. I jak to jeszcze pojmowano tę dyplomacyę! Mamy tego próbkę w opisie poselstwa Piotra Potockiego do Stambułu, które jest najzabawniejszym, gdyby się tem bawić można — przykładem ówczesnego pańskiego safandulstwa. Przygotowania do wyjazdu trwały ośm miesięcy; poselstwo wyruszywszy z Wrocławia we wrześniu 1789, odbyło wjazd do Stambułu pod koniec stycznia 1790. Widocznie nie spieszyło się posłowi. Wspaniały ambasador, ktory zresztą skrępowany był instrukcyami, tak dalece że nic bez pomocy kuryerów, którzy dwa miesiące z Stambułu do Warszawy jechali, zrobić nie mógł; *antiquo more* umiał przecież coś i na swoją własną wziąć odpowiedzialność i na własną działać rękę; dość, że przysłał do Warszawy projekt traktatu zaczepno-odpornego z Portą. Tymczasem w Warszawie po umowie reichenbachskiej nastała tak często powtarzająca się psycholygiczna chwila zupełnego zwątpienia i prostracyi. „Marszałek Małachowski w takie popadł zniechęcenie, że kazał zaprzestać wszelkich uzupełniań wojskowych". Ale znów jak okręt kołysany bałwanami, opinia publiczna przebudziła się i bez dobrego powodu, najlepszą ożywioną została nadzieją. Dostrzeżono możności zamiast odzyskania Galicyi, o czem już myśleć nie było można, powetowania strat poniesionych od strony Rosyi. Nic nie zważano na to, że skoro się okazało było, że wojsko do Galicyi nie było w stanie wkroczyć, tem mniej mogło z Rosyą wojnę prowadzić. Jakoś to będzie! Zapalono się do przymierza z Turcyą proponowanego przez Potockiego, bez uwagi na to, iż zawarcie go ściągnie natychmiast wojnę z Rosyą, z którą nie było czem jej prowadzić. Ale tym razem król mądrze, roztropnie i nareszcie bardzo stanowczo oparł się temu. Na konferencyach w tym przedmiocie u króla Małachowski nie mogąc go przekonać, ani przełamać jego postanowienia, płakał rzewnemi łzami jak dziecko, jak Juliusz Favre w Ferrière.

Król stał przy swojem jak na króla przystało i z prawdziwem zadowoleniem czyta się słowa: „Dodał Stanisław August, że może spadnie znowu na niego zarzut m o s k a l o f i l s t w a, ale o to się nie troszczy, wobec tak ważnych i najważniejszych interesów kraju".

Nareszcie zgodzono się na to, na co król przystał, a co było jedynie roztropnem i racyonalnem, skoro już tę obrano drogę, to jest: „aby Potocki upoważniony był do podpisania przymierza z Portą, ale nie pierwej, aż minister pruski Knobelsdorf i szwedzki Heidenstam przyrzekną, że ich dwory razem z Turcyą działać będą przeciw Moskwie zaczepnie."

Przyznajmy tu, że aczkolwiek wszystkie te kombinacye były niedołężnemi i nieraz chorobliwemi, aczkolwiek nie umiano się do przeprowadzenia nawet takich planów wziąć umiejętnie, przecież niektórzy, jak marszałek Małachowski a nawet Ignacy Potocki, wynajdywali je i chwytali się ich rozpaczliwie, jeżeli nie w mądrym i roztropnym, ani skutecznym, to przecież w szlachetnym celu powetowania strat a zwłaszcza zmazania ochydy pierwszego rozbioru; tem smutniej i przykrzej, że nie umieli się do tego dzieła brać i że zdolni do ofiar, jak Małachowski, który nieraz ze swej kieszeni wspierał skarb publiczny, niezdolnymi byli zużytkować je dla dobra ojczyzny, a przynajmniej, jak mawiał król, dla zmniejszenia złego. Nie zapominajmy jednak, chcąc być zupełnie sprawiedliwymi, że wtedy już położenie było takie, iż zaprawdę chociaż były jeszcze błędy do popełnienia i chociaż wszystkie popełniono, i bez nich trudno było zupełnie ratować się! Położenie to było następstwem nieuniknionem przeszłości ściśle z niem złączonem, bo jak jego, tak i jej przyczyny tkwiły w charakterze i usposobieniu narodu, w niesłychanie złem wychowaniu, które od paru wieków odbierał. Zamiast jednak szukać kombinacyj politycznych chorobliwych, należało przedewszystkiem zużytkować rzadkie chwile, w których obcy nie przeszkadzali, aby stać się zdolnymi wewnątrz, do przeprowadzenia na zewnątrz jakiejkolwiek kombinacyi. Tego jednego co było do zrobienia nie zrobiono!

W owych latach pamiętnych a dla nas bolesnych, jak to się nieraz zdarza w dziejach Rosyi, trudności jej wewnętrzne były wielkie, jej środki obrony wycieńczone. Mając na karku dwie wojny, na południu i na północy, tracąc sprzymierzeńców przez umowę reichenbachską, znajdowała się Rosya prócz tego pod fikcyjną może, ale zawsze groźbą wojny prusko-polskiej. Dodajmy, że Rosya straciła była znaczną ilość ludzi w ostatnich wojnach, tak dalece, iż gwałtem po miastach rekrutów chwytała, oraz, że skarb jej był wycieńczony, czemu Katarzyna już wtenczas w swej myśli zaradzała mniemaniem, „że może bez narażenia kredytu wypuszczać dowolną liczbę pieniędzy papierowych".

Rosya zatem znajdowała się w bardzo trudnem a nawet niebezpiecznem położeniu, nie pierwszy i nie ostatni raz, ale co dla innych mogło być zabójczem, ze względu na wyjątkowe jej położenie jest zawsze tylko chwilową niemocą; o tem zapominać nam nigdy nie należy, szczególniej właśnie dla tego, że Europa zawsze pod tym względem

stępstwie osłabią nacisk, jakiby chciano wywierać z zewnątrz na Turcyę, niemniej jednak zaleca rządowi Sułtana, aby nie zapomniał o zobowiązaniach i obowiązkach, jakie nań spływają z traktatów. Uwagi jakie *Vakit* czyni, z powodu świeżo przez lorda Dufferina otrzymanych instrukcyj, zdają się być bardzo znaczące, mianowicie jeżeli się je odniesie „do owej myśli dominującej“ w obecnej chwili w tutejszych sferach rządowych, że Anglia chce znaleść pozór unieważnienia układów o Cypr i zwrócenia tej wyspy Turcyi, aby się tem swobodniej zbliżyć mogła do Rosyi. Lord Dufferin przyspieszać więc będzie kwestyę reform w Azyi, tak aby rząd turecki schwytać na uczynku i uprawnić tym sposobem unieważnienie układów o Cypr. Jasnem jest, że w takim razie miałaby się Turcya niejednego obawiać od Anglii, a alarm, na jaki zatrąbił *Vakit*, może nie jest tak bezpodstawnym, jakby sądzić można. Wobec takich ewentualności Turcya winna rzeczywiście zmienić swą politykę. Winna ona tak się postawić wobec Europy, aby rozwiała nieufność mocarstw ku sobie. Jest to jedyny sposób zażegnania niebezpieczeństw swego położenia. Dodać winienem, że znowu obiegają tu pogłoski o zmianie ministeryum i tym razem nabierają one prawdopodobieństwa. Jakkolwiek zmiana ministrów nie pociąga za sobą w Turcyi zmiany systemu, staćby się mogło, że na ten raz byłaby zapowiedzią nowej polityki.

Namiestnik przeniósł konceptowego praktykanta Namiestnictwa Wiktora Dzerowicza, z Mielca do Łańcuta.

Sprawy zagraniczne.

Rosya.

Dziennik Kijowski Zaria, który jako przeciwstawienie *Kijewlanina*, odznacza się bezstronną i uczciwą, wolną od szowinizmu i fanatyzmu moskiewskiego tendencyą, umieszcza następujący, godny uwagi artykuł o obecnem położeniu Austryi:

„Niedawno jeszcze — powiada — było w modzie sceptyczne zapatrywanie się na Austryę jako na organizm państwowy i przepowiadanie rychłego jej końca. Ostatniemi laty jednak miejsce sceptycyzmu zastąpiła większa wiara w żywotność i długowieczność Austryi. Ten powszechny zwrot w nastroju opinii publicznej tłumaczy się bardzo łatwo tem, że coraz bardziej i bardziej wyjaśnia się dążność polityki austro-węgierskiej.

„Dążność ta, wynikająca z samej siły rzeczy i z faktycznego stosunku różnych narodowości w cesarstwie Habsburgów, w tem się zawiera, aby połączyć w organiczną całość narody i kraje, wchodzące w skład Cesarstwa, niepozbawiając ich wszakże samodzielności, lecz owszem — obdarzając każdy naród zupełną autonomiją w tych granicach terytoryalnych, jakie ów naród zajmuje.

„Zdaniem jednego z publicystów Austryackich, jedynem zadaniem, które przeprowadzać powinni przyszli kierownicy polityki austro-węgierskiej, jest to, aby wszelkie kwestye narodowości, tudzież grupowanie partyj według narodowości, zostały załatwione i usunięte, a natomiast — aby wystąpiły na pierwszy plan kwestye charakteru czysto-politycznego. Innemi słowy publicysta ów mniema, że prawa narodów do samodzielnego i zupełnego rozwoju stoją po za wszelkim sporem, i jeżeli może być tu mowa o czemkolwiek, to chyba o kwestyi ogólnie ludzkiej: w jakim duchu i kierunku ów rozwój dopełniać się powinien: czy duchu reakcyjnym, czy też postępowym? Stósownie do tego ludzie polityczni w Austryi grupować się powinni w partye, bez względu na to, czy do tej czy do owej należą narodowości.

„Oczywiście, że żywiołem jednoczącym rozmaite narodowości Austro-Węgier będzie zawsze język niemiecki, ale nie dla tego wcale aby ów język, a wraz z nim i Niemcy, mieli prawo do jakiejś dominującej w powszechnem ugrupowaniu roli, tylko dla tej po prostu przyczyny, że język niemiecki jest jednym z najbardziej wykształconych języków europejskich i, jako taki, może być jednako dla wszystkich narodowości przystępnym.

„Tak rozstrzyga w Austryi tę trudną i drażliwą kwestyę wielu samych Niemców. Łatwo zrozumieć, że przy tak pojednawczem i skłonnem do ustępstw nastroju przedstawicieli tej narodowości, która przez czas długi dzierżyła władzę w swych rękach, z wszelką pewnością można się spodziewać, iż Austrya koniec konców stanie się prawdziwą federacyą narodów i krajów. Oddzielne narodowości, zanadto słabe, aby utworzyć oddzielne ciała polityczne, a zanadto silne, aby dać się komukolwiek pochłonąć, jakiemi np. są wszyscy austryaccy Słowianie, — muszą czuć, że im dobrze jest i swobodnie w takim ustroju politycznym, chętnie więc będą dla jego dobra pracować wszelkiemi siłami.

„Wszystko to daje pewność, że słabe do niedawnego jeszcze czasu ciało polityczne Austro-Węgier, coraz bardziej i bardziej krzepnąć będzie, róść w siły i stanie się długowiecznem na przekor tym teoretykom, którzy chcą przekonać świat, że trwała budowa państwa możebną jest tylko na podstawie jednej narodowości, zapatrującej się wrogiem okiem na wszystkie inne, z sobą połączone i pragnącej pozostawić je na zawsze w położeniu wyjątkowem i bezprawnem“.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 29 sierpnia.

Upał kilkudniowy, który dochodził do 24° R. w cieniu, zakończył się dziś w nocy burzą połączoną z deszczem, piorunami i gradem, który oziębił powietrze tak dalece, że dziś rano termometr spadł na 10°.

— **Kradzież w kościele N. P. Maryi.** W sobotę po południu policya wyśledziła i w jednej z tutejszych restauracyj przytrzymała sprawcę kradzieży pieniędzy ze skarbon w kościele N. P. Maryi, dokonanej w piątek w nocy. Jest nim Teofil Bielecki, lat 26 liczący, ślusarz ze Lwowa. W piątek wieczorem ukrył się on w wieży kościelnej, obecnie naprawianej, i tam wyrwał z wiązań belkowych pręt żelazny i hak od drzwi. Zapomocą tych narzędzi rozbił dziewięć kłódek od skarbonek, z których zabrał pieniądze. Nadto zerwał lampę metalową z przed wielkiego ołtarza, lecz przekonawszy się, że ta nie jest srebrną, rzucił ją uszkodzoną w kościele. Skradzione pieniądze zawinął w kawałek oderwany czerwonego sukna, ołtarz nakrywającego, i wyszedł z kościoła od strony ulicy Floryańskiej, oderwawszy skóbel z kłódką, na którą wewnątrz były zamknięte. W hotelu Lwowskim, do którego Bielecki sprowadził się po dokonaniu kradzieży, znalazła policya wszystkie skradzione pieniądze w ilości przeszło 250 złr., w różnej monecie, z wyjątkiem tylko kilkunastu reńskich, za które Bielecki sprawił sobie ubranie. Winowajcę odstawiono do sądu karnego.

— **Wpisy** do szkoły 8-klasowej żeńskiej przy ulicy Ś. Scholastyki odraczają się z polecenia Prezydenta miasta do środy z powodu nieukończenia naprawy budynku.

— **Przedstawienia w Teatrze letnim** odbywać się będą w bieżącym tygodniu codziennie oprócz piątku.

— **Kościuszko pod Racławicami** pomimo licznych żądań gości powracających z kąpiel, nie mógł być przedstawiony w Letnim teatrze z powodu iż p. Żelazowski grający rolę tytułową występował jak wiadomo w Warszawie. P. Żelazowski powrócił wczoraj, a w skutku tego dla zadośćuczynienia z różnych stron objawionym życzeniom, przedstawionym będzie dla przyjeżdżających *Kościuszko* we środę dnia 31go b. m.

— **Wielki koncert** dwóch orkiestr wojskowych odbędzie się w ogrodzie Strzeleckim, (jeżeli posłuży pogoda) we środę, d. 31go sierpnia, na korzyść wdów i sierót po kapelmistrzach wojskowych. Orkiestry 13 i 56 pułków bądź na przemian, bądź łącznie wykonają szereg najcelniejszych i najnowszych utworów muzycznych, między któremi (co polską publiczność niewątpliwie zajmie najwięcej) odegrany zostanie po raz pierwszy „Nowy (drugi) wieniec polski“, p. Maurycego Siebera, złożony z najpopularniejszych pieśni i najulubieńszych melodyj naszych narodowych. Podczas koncertu ogród Strzelecki będzie przyozdobionym i oświetlonym rzęsiście. W razie niepogody koncert odłożonym zostanie do pierwszego dnia pogodnego.

— **Naczelnik straży pożarnej** p. Eminowicz otrzymawszy urlop wyjechał dla poratowania zdrowia z Krakowa; miejsce jego zastępuje starszy brandmistrz p. Byczkowski.

— **Muzeum w Sukiennicach.** *(W. Ł.)* Kiedy myśl o Muzeum sztuki narodowej w Sukienicach bliską jest urzeczywistnienia, obowiązkiem jest donieść o kollekcyach których nabycie byłoby pożądanem do zbiorów. Muzea stają zwykle tylko nabywaniem kollekcyj prywatnych i z nich wzrastają. Widzieliśmy u P. Feldmanowskiego w Poznaniu prawie kompletny zbiór sztychów znanego włoskiego artysty Della Belli, który całe szeregi typów Polaków XVIIgo wieku przedstawia. Jestto kilka tysięcy aquafort większych i mniejszych, traktowanych rylcem pewnym, gdzie co chwila spotyka się marsowate twarze polskie; niezrównany to materyał do historyi kultury. Zbiór ten był zadaniem życia podróżującego po Włoszech niejakiego Zielińskiego, który niedawno umarł w Poznaniu, a którego pozostała korespondencya świadczy, ile sobie trudu zadawał, aby zebrać całe dzieło Della Belli i wszystkie rodzaje jego rycin.

— **P. Julian Horain**, obywatel Stanów Zjednoczonych, zaszczytnie znany w naszem piśmiennictwie jako powieściopisarz, korespondent czasopism i podróżnik, przybył wczoraj na czas krótki do Krakowa i zamieszkał w hotelu „pod Różą“.

— **P. Chełmoński**, znakomity nasz malarz, przybył z Paryża do Krakowa.

— **Rekolekcye dyecezyalne.** Dnia 20, 21 i 22 września odbędą się w Tarnowie rekolekcye kleru dyecezyalnego, którym przewodniczyć będzie X Stanisław Załęski S. J.

— **Bochnia** d. 25go sierpnia. Dzisiaj odbył się pogrzeb ś. p. X. Maksymiliana z Przybysławic Stanisławskiego, emerytowanego proboszcza z Lubziny, oficera wojsk polskich z r. 1831, ozdobionego krzyżem *Virtuti militari*, męża niezwykłej miary, kapłana z głębokiem poczuciem godności swojej i niezłomnego wyznawcy zasad religijno-narodowych. Licznie zebrana publiczność odprowadziła zwłoki do grobu, nad którym jeden z obecnych kapłanów wymownemi słowy uczcił pamięć zmarłego.

— **Postrzał.** Rządzca Bystry pod Jordanowem w powiecie Myślenickim wyszedłszy pod wieczór ze strzelbą na dziki, które tam zrządzają szkody, usłyszał szelest w grochowisku i bez namysłu dał ognia. Zamiast mniemanego dzika, ugodził parobka Czubuię, który się zakradł w szkodzie i ciężko go ranił.

— **Śmierć przypadkowa.** W Lipniku pod Białą jadąc z żoną i dwojgiem dzieci Jan Fox, zastępca burmistrza Kęt i członek Bialskiej Rady powiatowej, skutkiem zerwania się lejców na spadzistości góry i spadnięcia bryczki ze znacznej wysokości, doznał tak ciężkich uszkodzeń, iż w kilka godzin życie zakończył, mimo pomocy lekarskiej. Żona i dzieci są również ciężko potłuczone, ale nie zagraża ich życiu niebezpieczeństwo.

— **Utonął** w wezbranym Wisłoku d 22 b. m., kąpiąc się, Stefan Czermiński, uczeń gimnazyum w Rzeszowie.

— **Jeszcze o aresztowanych w Przemyślu** oficerach rosyjskich donoszą z Przemyśla do *Dz. Pol.*: „Aresztowani tutaj oficerowie moskiewscy są: pułkownik inżynieryi Protopopow i pułkownik sztabu jeneralnego Palicyn. Ten ostatni badany przez władze polityczne podał, że jest inżynierem drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej, a w dowód prawdziwości swego twierdzenia, okazał upoważnienie od dyrekcyi kolei galicyjskich w Wiedniu, do badania urządzeń i zwiedzenia warstatów kolejowych w Galicyi. Rzeczywiście przed kilkoma dniami otrzymali naczelnicy tutejszych stacyj kolejowych uwiadomienie od przełożonych dyrekcyi w Wiedniu, że p. Palicyn, inżynier drogi żelaznej z Warszawy, przybędzie do Przemyśla badać stosunki kolejowe i polecono im, aby mu udzielali wszelkich wyjaśnień, jakichby tylko zażądał. Papiery znalezione przy Palicynie okazały, że jest on podpułkownikiem sztabu jeneralnego, i że przed niedawnym czasem był członkiem poselstwa moskiewskiego w Atenach. Aresztowani obawiali się, że śledztwo będą prowadzić władze polityczne, i mniemali, że i w Austryi istnieje coś na kształt „porządku administracyjnego“. Niezmiernie się więc ucieszyli, gdy im powiedziano, że będą oddani w ręce sądu. Oprócz dokładnych map okolic Przemyśla, pokrajanych na małe ćwiartki, znaleziono przy aresztowanych: szkice warowni tutejszych, broszurę w języku moskiewskim o warowniach Krakowa i Przemyśla, i o sposobie ich atakowania wraz z dopiskami i poprawkami na marginesie, uskutecznionemi na podstawie własnych spostrzeżeń; dalej polecenie moskiewskiego ministra wojny, wystósowane do Protopopowa jako ajenta wojennego, zlustrowania warowni krakowskich i przemyskich, i zbadania stosunków kolejowych w Galicyi, zawierające oraz wskazówki, jak postępować i w jakich kierunkach badać należy. Obaj panowie pięknie korzystali z pobytu swego w Przemyślu, robili codziennie wycieczki w okolice, badali położenie Przemyśla, zwłaszcza od strony północnej, gdzie się znajdują największe z tutejszych fortów, w Duńkowiczkach i Bolestraszycach; niemniej widziano ich za Krasiczynem na wzgórzach pod Olszanami, gdzie wprawdzie nie ma fortów, ale z której to strony Przemyśl przez naturę najlepiej jest ubezpieczony i z powodu gór i lasów nieprzystępny. Jednem słowem nie chodziło tym panom tak bardzo o zbadanie samych fortów, jak raczej o zbadanie i poznanie okolicy, leżącej po za wieńcem fortów i dlatego robili szkice ze wzgórz i punktów dominujących, z którychby działanie fortów najlepiej można paraliżować. Katastrofa, jaka tych panów spotkała, nie wpłynęła jednak zbyt deprymująco na ich usposobienie i obaj starają się zachować dobrą fantazyę. Aleksy Protopopow mężczyzna słusznego wzrostu wieku przeszło lat 50, szczupły, z jasnemi bokobrodami, o twarzy bladej, a wzroku przenikliwym i bystrym, robi wrażenie człowieka wielkiej inteligencyi.

Towarzysz jego, Dymitr Palicyn, nieco fizycznem cierpieniem przygnębiony, jest niższy wzrostem i dobrze szpakowaty i dlatego mimo młodszego wieku, bo liczy lat około 40, wydaje się starszym od poprzedniego. Odznacza się on niezwykłym polorem zewnętrznym i znajomością świata i mówi dobrze po polsku; wiele podróżował i widział. Niejednokrotnie musiał być używany do dyplomatycznych misyj i badania stosunków i urządzeń państw zaprzyjaźnionych“.

— **Dziwnem i podejrzanem** nam się wydało doniesienie dzienników lwowskich o przejeździe przez Lwów do Wiednia jenerał-gubernatora warszawskiego Albedyńskiego. Nieprawdopodobnem było, aby jenerał Albedyński obrócił drogę z Warszawy do Wiednia na Lwów. Ale skoro przeczytaliśmy tę wiadomość w *Gazecie Lwowskiej*, która jest z urzędu ostrożną, a której Redakcya odznacza się chwalebną dokładnością i ścisłością, powtórzyliśmy za nią tę wiadomość już dla tego, że *nous respectons le pouvoir.* Tymczasem w Krakowie nikt nic nie wie o przejeździe jenerała Albedyńskiego, dzienniki warszawskie i wiedeńskie nie wspominają ani o jego wyjeździe ani o przybyciu, a od osób jadących z Warszawy dowiadujemy się, że trzy dni temu jenerał Albedyński nie zamierzał wcale wyjeżdżać z Warszawy, że przeciwnie miał być obecnym na zebraniu akcyonaryuszów Towarzystwa kolei Inowrocławsko-Dąbrowskiej we czwartek.

— **Arcybiskup Wierzchlejski** ma się znacznie lepiej i jest nadzieja stopniowego polepszenia się i wyjścia z groźnej choroby która niepokoiła.

— **Marszałek Zyblikiewicz** zwiedzał w piątek zakład obłąkanych na Kulparkowie w towarzystwie członka Wydziału krajowego Dra Hoszarda. Oprowadzał go dyrektor zakładu Dr Neusser.

— **Budowniczy Joly** z Paryża przybędzie do Wiednia w pierwszych dniach września, jak donoszą ze Lwowa do *Polit. Corr.*, aby z polecenia rządu francuskiego rozpatrzeć się w budowie i urządzeniu nowego gmachu Rady państwa. Joly przywiezie od Gambetty listy do prezesa Izby deputowanych, który już będąc uprzedzony, zarządził co należy, aby budowniczy francuski mógł obeznać się dokładnie ze wszystkiemi szczegółami budowy.

— **Na kolei** lwowsko-czerniowieckiej zdarzył się d. 26go b. m. wypadek przy wjeździe pociągu do Chodorowa. W skutku mylnie ustawionej zwrotnicy pociąg wyskoczył z torów, dwa wagony, pocztowy i pakunkowy, zostały zgruchotane, lokomotywa wryła się w ziemię i pięć wagonów osobowych wykoleiło się, lecz prócz strachu nikt z podróżnych nie poniósł uszkodzenia. Powodem tego wypadku było, że powierzono ruch zwrotnicy nieświadomemu wyrobnikowi.

— **Piorun** uderzył d. 14 b. m. w stajnię dworską hr. Kazimierza Wodzickiego w Olejowie i spalił ją ze szczętem; szkoda wynosi około 9000 złr.

— **Kardynał** arcybiskup hr. Ledóchowski mocno niedomagał w ostatnich tygodniach, jak pisze *Kuryer Poznański*, na cierpienia sercowe, które do 20go b. m. tak się wzmogły, iż obawiano się nawet o jego życie. Sekretarz kardynała X. Meszczeński, który za urlopem wyjechał z Rzymu, przywołany był telegrafem do łoża chorego. W niedzielę wiadomości o chorobie Kardynała nadeszło, były więcej zaspakajające.

— **Hr Władysław Zamoyski** syn jenerała, który dłuższy czas bawił w Australii a odziedziczył w W. ks. Poznańskiem majątek i zbiory po ostatnim hr Działyńskim, przybył do Poznania, jak donosi *Kuryer Poznański*, i przebywa w pałacu Działyńskich. Hr Zamoyski obejmie dobra i drogocenną po Tytusie Działyńskim bibliotekę oraz zbiory w Kórniku, gdzie wspaniały jest pałac i park.

— **Ślub.** Na Litwie w Wojtuszkach odbył się w zeszłym tygodniu ślub Maryi hr. Kossakowskiej, córki Stanisł. Kossakowskiego, z p. Włodzimierzem Chrapowickim, pułkownikiem sztabu jeneralnego.

Repertoar (Teatr Letni).

We wtorek 30go: *Wielkie Braciwo*, komedya w 5 aktach J. A. Fredry (syna).

We środę 31go: Na żądanie *Kościuszko pod Racławicami.*

We czwartek 1go września: *Staroświeczczyzna*, komedya w 4 aktach J. N. Kamińskiego.

W sobotę 3go: *Naczelnik Wydziału*, komedya w 4 aktach z francuskiego Doudineta, po raz pierwszy, benefis panny F. Stachowiczówny.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedziele 15, w dnie powszednie 30 centów.

— Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedziele od 12ej do 2ej bezpłatnie.

— Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego *(Collegium majus)* zwiedzać można codziennie od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich.

— Dnia 27go sierpnia pogodnie, gorąco; termometr od 12·4 doszedł do 31·8 C. Barometr opada. Dnia 28 o g. 7ej rano stan jego był 736·1 millim., termom 18·8 C. — Wiatr zachodni.

Dnia 28 pogodnie, gorąco; term od 15·3 doszedł do 33·8 C. Barometr szybko się wznosi. Dnia 29go o godz. 7ej rano stan jego był 741·5 millim., term. 11·5 C. Wiatr południowo-południ.-zachodni.

— We wtorek d. 30go sierpnia: ŚŚ. Feliksa m. i Róży z Limy.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Teatr Letni.

Konkurent i Mąż Korzeniowskiego należy do licznego szeregu utworów scenicznych tego autora, których nawet doskonała gra artystów nie byłaby już w stanie wskrzesić. Cała rzecz zawarta w sążnistych tyradach i monologach, a intrygę w końcu zawiązuje podsłuchanie monologu! Dopiero w ostatniej scenie jest jakieś pozorne przynajmniej ożywienie; zapóźno po dwóch długich i nudnych aktach. Utwór ten był przedstawiony dla występu gościnnego pani Jasinowskiej przybyłej z Warszawy, uczennicy pani Rakiewiczowej i podobno Królikowskiego, a która już grywała w Teatrzyku Dobroczynności. Wystąpiła ona w trudnej roli Jadwigi i wszystkie jej trudności przezwyciężyła, składając dowody zupełnego zrozumienia roli, i dykcyi poprawnej, wyuczenia że tak powiemy drobiazgowego; moglibyśmy niemal dodać, że zanadto była rola wyuczoną, a instrukcye zastępowały wszelką inicyatywę, wszelką pomysłowość osobistą. Aczkolwiek p. Jasinowska jest początkującą, zdaje nam się, że nigdy już lepiej tej roli grać nie będzie. Czy może jakąkolwiek kiedykolwiek lepiej grać? Nie wiemy. Gra fizyonomii jest u niej nie zawsze przyjemna, wyrazista, ale często przesadna, deklamacya i gra w ogóle afektowane, brak tu natury i swobody istotnej acz nie brak wielkiej już pewności siebie. Zdaje nam się, że powierzchowność i gra fizyonomii do innego rodzaju ról niż Jadwigi nadałyby się właściwiej.

Przedstawienie zakończono dobrze i wesoło odegranem *Okrężnem* także Korzeniowskiego, a tu podnieść musimy grę p. Stachowiczówny, która wywoływała częste oklaski, a była pełną prawdy, swobody i wdzięku, oraz pani Ignatowskiej, która w obu sztukach występowała i dowiodła że naprawdę i usilnie pracuje w swoim zawodzie, co najlepszą jest rękojmią postępu.

Kuryer Warszawski z soboty pisze:

W teatrze Belle-vue dano wczoraj *Rozbitków* Bliźńskiego na ostatni występ gościnny p. Żelazowskiego artysty sceny krakowskiej. Rola Strasza grana była przez p. Żelazowskiego z niepospolitą inteligencyą, z wybornem obmyśleniem szczegółów i z trafnością obserwacyi, która tę pyszną postać dorobkiewicza ożywiła tchnieniem prawdy i natury. W grze p. Żelazowskiego spotyka się na każdym kroku ślady studjów, które tem są cenniejszemi, że nie odbierają artyście swobody, łatwości i panowania nad każdą sytuacyą sceniczną. Zastanawia również w artyście wielka powściągliwość w traktowaniu efektów komicznych i ta trudna do osiągnięcia miara estetyczna, która sprawiła, że cały akt trzeci łatwo prowadzący do przesady nie przeciągnięty był ani na włos poza granicę którą dobry smak zakreśla szanującemu sztukę artyście. Pana Żelazowskiego widzieliśmy przed kilku laty w Krakowie i wtedy już zdolności jego wydały nam się nader obiecującemi; wczorajszy występ świadczy, że p. Żelazowski więcej jeszcze dotrzymał, aniżeli obiecywał i że talent młodego artysty jest na dobrej drodze rozwoju.

Papież Leon XIII ogłosił przed jakimś czasem kilka poezyj łacińskich treści religijnej mianowicie dwie elegie i trzy hymny. Zostały one przetłomaczone na język włoski, i wyszły w drugiem wydaniu u Artero et Comp. w Rzymie.

Wyszedł z pod prasy 4ty zeszyt *Pana Tadeusza* z illustracyami Andriollego w wydaniu księgarni p. Altenburga (dawniej Richtera) we Lwowie. Nadzwyczaj udatną jest illustracya przedstawiająca toaletę Zosi gdy jej wdziewają „pończoszki białe ażurowe i trzewiczki warszawskie białe atłasowe.“ Najładniejsza to Zosia z wszystkich znanych obrazów i illustracyj.

---

się myli i z owych chwil niemocy korzystać nie umie.

„Ale w Rosyi inaczej — mówi historyk. Ci co w Warszawie i po innych stolicach europejskich liczyli na bezsilność Rosyi, nie brali w rachubę właściwości tego narodu i charakteru jego monarchini“.

Pod jakąkolwiek formą, wewnętrzną czy zewnętrzną objawiają się kłopoty Rosyi, należy zawsze pamiętać, że niesłychaną jest jej elastyczność, służąca do wyjścia z nich, że równem jej, jest tylko szczęście Rosyi, a temu szczęściu zaślepienie i nieporadność tych, którym ona jest i stać się musi groźną.

Pomimo ówczesnych kłopotów i wyniszczenia, Rosya zdołała postawić, wykroiwszy z armii tureckiej, obserwacyjny korpus zwrócony ku Polsce i gotowy za pierwszym znakiem wkroczyć do niej, a Imperatorowa „chwaliła osadzenie wojska nad granicami Polski; kazała strzedz, jak oka w głowie, tej armii obserwacyjnej, jak ją nazywała, bo od niej pokój i bezpieczeństwo imperium zawisły“.

Może, iż była to chwila, w której skombinowanemi siłami uderzając wraz ze sprzymierzeńcami na Rosyę, można było ją pokonać, wymódz na niej korzystne warunki, ale na to trzeba było umieć skombinować i złączyć te siły, a przedewszystkiem ze stanowiska polskiego trzeba było mieć czem uderzyć i trzeba było mieć kogoś, coby umiał poprowadzić i odważył się na to, trzeba zatem było mieć wojsko gotowe do boju, a tego nie było, jak wiemy, „kiedy Cobenzl zawiadomił Ostermana, że Rzeczpospolita gromadzi pod Bracławiem korpus 25 do 30 tysięcy, rzekł tenże z lekceważeniem: „a my przeciw nim wystawimy 30 tysięcy kozaków“ i nie bardzo się mylił, dzięki zmarnowaniu przez sejm drogiego czasu i z zazdrości do króla obraniu mylnego systemu w uorganizowaniu wojska. Dalej trzeba było mieć czy króla, czy kogoś podobnego do Gustawa III, trzeba było nareszcie *avoir du coeur* w znaczeniu francuskiem wyrazu, a nie polskiem, nie trzeba było zastępować w sprawach publicznych, hartu, męskości i odwagi czułostkowością, miękkością i kobiecemi wpływami! Skoro tego wszystkiego, co potrzebne do śmiałego przedsięwzięcia, dla korzystania z chwilowych kłopotów sąsiada i wroga zawziętego, nie było, niedołężnie szarpać się w tym kierunku nie było ani roztropnem ani bezpiecznem; była to poza patryotyzmu nieraz nawet zacnego, i znowu polityka oparta na życzeniach!

Zmierzyła też swym orlim zwrokiem położenie krytyczne Katarzyna, zawarła, jak widzieliśmy, pokój ze Szwecyą, Austryą zbadała żądając z kolei pomocy, ale odgadła, że tak jak Austrya przedtem na szczerą Rosyi pomoc liczyć nie mogła, tak teraz Rosya na Austryę rachować nie powinna była. Co się tyczy możności wystąpienia Polski a chęci Prus, wiedziała, czego się trzymać, i bezpieczna z tej strony, całe swe siły obrócić postanowiła przeciw Turcyi, i ku temu celowi postanowiono zwrócić także korpus obserwacyjny, stojący na granicy polskiej.

Jak wiemy, Sejm upoważnił był Piotra Potockiego, posła w Stambule, do układania się o przymierze, ale warunkowe, zależne od przystąpienia do czynnego działania króla Pruskiego. X. Kalinka poświęca osobny ustęp dalszym rokowaniom Potockiego w Stambule i ich końcowi, nader zajmujący, w którym nie jeden mieści się rys charakteru polskiego. Potocki, raz na miejscu, rozwinął wiele przepychu, wiele rzutkości, dużo inicyatywy, za wiele, nie zawsze krępując się instrukcyami i konieczną w sprawach publicznych subordynacyą, co jak wiadomo, nigdy nie było w obyczaju możnych u nas, ale, że ostatecznie cała jego misya nic Rzeczypospolitej nie przyniosła, prócz kosztów, wynoszących 60,000 dukatów, więc nie zastanawiamy się nad nią dłużej; zanotujemy tylko, iż nader korzystny traktat handlowy, ułożony dobrze przez Potockiego z Portą, obaliły Prusy, które Polskę zdradziecko do przymierza tureckiego z lekka zachęcały, i że istotnie gabinet berliński unicestwił piękne nadzieje i plany nieco niebezpieczne wspaniałego ambasadora nieszczęśliwej Rzeczypospolitej.

Dodajmy nareszcie, że uważać można jako *pendant* do tej czczej a pełnej prozopopei ambasady usiłowania Rzeczypospolitej, aby jej reprezentant zasiadł na kongresie, który miał się zebrać w Sistowie i gdzie ostatecznie miały być zatwierdzone preliminarya reichenbachskie. Udział taki w kongresie niczem nieumotywowany i nieusprawiedliwiony, który gdyby wreszcie nawet był przyszedł do skutku, byłby wystawił Polskę na odegranie jawne nadzwyczaj podrzędnej i małoznaczącej roli, był rodzajem manii, która także przechowała się, przeistaczając się choćby tylko w protesta, zapisywane u portyerow kongresów. Żądanie to zaś naraziło wówczas Polskę na upokorzenie odmownej z wszech stron odpowiedzi. „Deputacya mogła była ztąd się przekonać, że w radzie europejskiej reprezentant polski nie zasiądzie tak prędko, że w związki międzynarodowe nie wchodzi się tak łatwo, i że na tem polu służby publicznej, jak na każdem innem, praca naprawy i odbudowania musi iść powoli, stopniowo i wytrwale.“

Historyk w końcu tego rozdziału opisuje próby układów ze Szwecyą i rolę dość znaczącą, jaką odegrał w Warszawie poseł szwedzki hr. Engström, który, chcąc zapewnić swojemu królowi sprzymierzeńca w Polsce, bez wielkiej uwagi na jej położenie i siły, pchał ją i podżegał przeciw Rosyi, istotnie zaś oddawał tylko usługi Lucchesiniemu i Prusom. Zabawny a charakterystyczny zanotujmy epizod. Wysłanie posła do Stokholmu stało się przez czas jakiś życzeniem gorącem, a oczywiście zdrajcą był, kto się temu sprzeciwiał, lub nie bardzo tego sobie życzył, jak Stanisław August. Otóż „w marcu 1789 roku, Gustaw upoważniony przez trzy niższe Izby, kazał aresztować około trzydziestu posłów szlacheckich, którzy mu największe na sejmie sztokholmskim czynili zawady. Wiadomość ta wywołała między naszymi posłami niezmierne oburzenie; król szwedzki, mówili, okazał się wrogiem wolności, tyranem, z którym nie godzi się Rzeczypospolitej wchodzić w jakiebądź stosunki, i jak pierwej aż do znudzenia domagali się tej nominacyi, tak później zżymali się na każdą o niej wzmiankę.“ Ścigali więc nieubłaganie Polacy nietylko u siebie, ale i u obcych każdego, który anarchię poskromić a rząd istotny zaprowadzić próbował! W końcu mianowano Jerzego Potockiego posłem w Stokholmie. Długo trwała ta ambasada i przetrwała zgon Ojczyzny, ale do niczego znowu nie doprowadziła, traktatowi bowiem ze Szwecyą i handlowym z nią układom sprzeciwiały się Prusy i do nich nie dopuściły.

Historyk, skończywszy z szwedzko-polskiemi, przewlekłemi układami, ostatecznie jałowemi, opisuje także owe czcze ambasady do wszystkich dworów europejskich, które na miękkim królu w końcu wymuszono. Opis arcymisterny, oparty na znajomości charakteru narodowego. Z początku do tych poselstw rwali się wszyscy, dobijali o nie usilnie, „by służyć Rzeczypospolitej, lecz bardziej podobno, by swą ciekawość i próżność zaspokoić.“ Wysłano między innymi posła nawet do Madrytu! Z początku wszystko szło dobrze, to jest przynajmniej panowie posłowie bawili się i wielce się cieszyli honorami, które im podług etykiety oddawano, „lecz gdy to minęło, gdy w pałacu legacyi nastała cisza, gdy interesów do załatwiania nie było, poczęli nudzić się, tęsknić za warszawskiem życiem, za sejmikowym gwarem, jeden i drugi na żywy Bóg prosił o rewokacyę.“ Prawdziwy obraz wytrwałości polskiej. Bo jużci, skoro już ambasady wysłane były, słusznie pisał Deboli do króla: „nie dotrzymać, póki wypadki się skończą, będzie prawdziwie shańbić siebie i znikczemnić geniusz narodu.“

A dziś, czy nie widzimy często przykładów takiego zniechęcenia, i skoro służba publiczna nie dostarcza tych rozkoszy lub awansów, o których się marzyło, czyż pomimo głębokiego przekonania o użyteczności wytrwania, nie myśli się nieraz o *paterna rura* lub o wycofaniu się z gry, w której pracy zmudnej dużo, ale zaszczytów za mało, lub też kłopotów różnych za wiele? Czyż zwłaszcza czasem jeszcze młodzież nasza, która tak wielkie ma zadania do spełnienia, praktyczniejsze w każdym razie, niż owych ówczesnych ambasadorów, właśnie na najniższych szczeblach administracyi, przekonawszy się i obliczywszy, iż nie tak prędko zostać można kandydatem na namiestnika, nie pisze do rodziców, prosząc na żywy Bóg o rewokacyę?

„Zakończmy ogólną uwagą, mówi autor: zebrawszy w jedno, cośmy w tym rozdziale przedstawili, czytelnik spostrzeże, że rozpoczęte tak dobrze z Turcyą jak Szwecyą układy, rozbiły się o jawną albo ukrytą opozycyę Prus. Rzeczpospolita nie mogła wejść z żadnem państwem w porozumienie, zwłaszcza też pod względem handlowym, dopóki pierwej nie podpisze umowy z dworem berlińskim, a pierwszem słowem tej umowy ma być oddanie Gdańska i Torunia. Tę więc sprawę musimy z kolei opowiedzieć...“

St. Koźmian.

Nr. 482 *Kłosów* zawiera: „Ład Boży,“ obraz z życia tureckiego, przez Sahi Beja (c. d.); „Burko,“ przez A. P. z ryciną; „Michał Munkaczy,“ przez H St., z ryciną; „Galatea,“ dramat greckiego poety Basilidesa, przerobiony i uscenizowany przez panią Edmond Adam (Juliette Lamber), przekład Anieli Tripplin; „Wiadomość o pomniku ks. Józefa Poniatowskiego w Lipsku,“ przez Kuraszowskiego; „Henryk Pobożny wybierający się na Tatarów,“ z ryciną; „Droga żelazna elektryczna,“ przez A. P. z 2 drzeworytami; „Listy J. I. Kraszewskiego,“ (lipiec); „Kronika wiadomości przyrodn.;“ „Teofila Chmielnicka, wojewodzina kijowska,“ opowiadanie Dra Antoniego J. (c. d.); „Przegląd polityczny;“ Pozorna zgoda synów Władysława Hermana,“ przez A. P.; Elżbieta Jerichau Bauman, rycina; U źródła (rycina).

Sprawy szkolne.

Konferencya krajowa nauczycieli.

Lwów 26 sierpnia.

(§§) Krajowa konferencya nauczycielska przystąpiła dzisiaj do merytorycznych obrad i uchwał, które zapisuję tutaj z opuszczeniem dyskusyi niedającej się pomieścić w ramach zwyczajnej korespondencyi, zwłaszcza w tej chwili, gdy obfity materyał przedsejmowy zasługiwałby może na pierwszeństwo nawet wobec posiedzeń konferencyi.

Załatwiając rachunki funduszu emerytalnego, uchwaliła konferencya udać się do Rady szkolnej krajowej z przedstawieniem, aby pensye wdowie wraz z dodatkami na wychowanie sierót po zmarłych nauczycielach, nie były ograniczone do połowy lecz do $^2/_3$ tego, co pobierał zmarły nauczyciel. Zarazem ma być wystosowane przedstawienie, aby nauczyciele, którzy wysłużyli przepisaną liczbę lat i opłacali dodatek na fundusz emerytalny, w razie dalszego pozostania w służbie uwolnieni byli od tego dodatku.

Długą rozprawę i cały szereg uchwał wywołało pytanie krajowej Rady szkolnej: Jakie są powody zbyt małej frekwencyi uczniów w szkołach wydziałowych, i jakim sposobem dałaby się frekwencya podnieść? O pytaniu tem przedłożył referat, imieniem III sekcyi, p. Habura. Sekcya wskazuje kilka powodów małej frekwencyi, a na pierwszem miejscu zaznacza, że publiczność nie umie należycie ocenić korzyści szkół wydziałowych, co szczególnie można powiedzieć właśnie o tej klasie, która najwięcej temi szkołami powinna być interesowana, t. j. o klasie rzemieślniczej. Sekcya mówi dalej o fałszywej ambicyi uczniów i rzemieślników, jako jednym z głównych powodów małej frekwencyi. Uczeń, skończywszy 8 klas szkoły wydziałowej, wstydzi się iść do rzemiosła, a rzemieślnik niechętnie przyjmuje do warsztatu chłopaka z taką miarą inteligencyi, zapewne z obawy, aby sam nie czuł się upokorzonym. Brak połączenia szkół wydziałowych z innemi szkołami, mianowicie przemysłowemi i fachowemi, wpływa bardzo na zmniejszenie frekwencyi. Uczeń szkoły wydziałowej nie może dostać się do szkoły leśnej i innych podobnych zakładów, a nadto nie może uszukać kawałka chleba tam, gdzie znajdzie go uczeń z innych szkół, n. p. na poczcie w urzędach telegraficznych itd. Ubóstwo ludności, mianowicie klas najwięcej szkołami wydziałowemi interesowanych, tłomaczy wielu nieposyłających dzieci do szkoły. Wreszcie, zdaniem sekcyi, zniesienie kilku szkół wydziałowych w ostatnich czasach, jako fakt dyskredytujący zakłady tego rodzaju, musiało zgubnie oddziałać na frekwencyę.

Sekcya zaproponowała kilka środków zaradczych, z których zaraz pierwszy nie mógł się utrzymać, bo chodziło o rozciągnięcie przymusu szkolnego na szkoły wydziałowe, a więc o rzecz, której przeprowadzenie, jak słusznie podniósł inspektor Baranowski, jest niepodone. Natomiast zgodnie z wnioskiem sekcyi, uznała konferencya potrzebę zakładania szkół fachowych tam, gdzie istnieją wydziałowe, zaleciła wymaganie ukończenia ósmej klasy wydziałowej, jako warunku przyjęcia do seminaryum nauczycielskiegh i wskazała na potrzebę zmiany ustawy przemysłowej w sposób, któryby z jednej strony przysporzył rzemiosłom więcej sił inteligentnych, a z drugiej strony w naturalnej konsekwencyi skłonił więcej rodziców do wysyłania dzieci do szkół wydziałowych. Wreszcie uznała konferencya potrzebę wystosowania przedstawienia do Rady szkolnej, aby starano się o stypendya dla uczniów 7 i 8 klasy szkół wydziałowych, oraz aby uczniom tym dawano bezpłatnie książki szkolne z zapasu zastrzeżonego Radzie szkolnej krajowej.

Nie będziemy mieć szkoły garncarstwa we Lwowie, bo chociaż rząd przeznaczył znaczną kwotę na ten cel, a reprezentacya kraju także zgodziła się na znaczny wydatek, Rada miejska na wczorajszem posiedzeniu odmówiła żądanych od gminy ofiar. Ponieważ rząd subwencyę swoją uczynił zawisłą od ofiary gminy, więc odmowna uchwała Rady miejskiej obala cały plan urządzenia szkoły. Kto się interesuje rozwojem naszego przemysłu domowego, żywo ubolewać będzie nad tą uchwałą. Reprezentacya stołecznego miasta tym razem może jeszcze więcej na szwank wystawiła swoją popularność i powagę, aniżeli znaną sprawą zaciągnięcie pożyczki cztero-milionowej. Nie wiele to jej pomoże, że jeden z organów naszych poparł ją w niechęci do szkoły garncarstwa i jeszcze wczoraj na kilka godzin przed posiedzeniem zachęcał do odrzucenia propozycyi rządowej. Sprawa już rozstrzygnięta, więc z owym organem polemizować nie będę, ale jeden z jego argumentów warto przytoczyć.

Zamiast ponosić koszta założenia i utrzymania szkoły garncarstwa, lepiej poświęcić pewien fundusz na stypendya dla tych, którzyby się w tej gałęzi przemysłu wykształcić chcieli. Trzeba było z tym ciekawym argumentem wystąpić wtedy, kiedy zakładano inne korzystniejsze szkoły, kiedy n. p. budowano okazały gmach dla Techniki. Ile to tysięcy można było oszczędzić na tym jednym gmachu, bo połowa funduszu budowlanego byłaby wystarczyła na ustanowienie tylu stypendyów, ilu uczniów uczęszcza do szkoły politechnicznej!

Gospodarstwo handel i przemysł.

„Na podstawie nadzwyczajnie pracowitego — pisze *Gaz. Narod.* — z umiejętną dokładnością traktowanego referatu starszego komisarza krajowej dyrekcyi skarbu we Lwowie Dra Wincentego Kraińskiego, obradowała we czwartek sekcya III ankiety rękodzielniczej nad sprawą opodatkowania klas przemysłowych.“

Żegluga na Dniestrze. Piszą z Borszczowa. do *Gazety Lwowskiej:* Dnia 21 sierpnia około południa przepłynął parowiec *Blücher de Wahlstatt* z Halicza do Uścia biskupiego. Marszałek powiatu Borszczowskiego hr. Mieczysław Dunin Borkowski z całą rodziną w towarzystwie wielu osób odbył próbną żeglugę z Uścia biskupiego aż poniżej Olchowca. Próba powiodła się dobrze pomimo że dotychczas na całej odbytej przestrzeni nie przedsięwzięto regulacyi. Inspektor towarzystwa żeglugi na Dunaju z plenipotentem dóbr księcia Blüchera, bar. Zedwitzem przedsięwzięli żeglugę z Halicza do Uścia biskupiego dla przekonania się o trudnościach i przybyli szczęśliwie aż do Uścia biskupiego, a jak słychać zdaniem ich żegluga na Dniestrze da się uregulować stósownie niewielkim kosztem, albowiem oprócz jednego miejsca niebezpiecznego, poniżej Uścia zielonego, gdzie utrudniają żeglugę skały i mielizny, nie spotyka się na całej przestrzeni aż do Olchowca ważniejszych przeszkód, poniżej zaś do Okop wcale ich nie ma.

Telegramy zbożowe *Gazety Lwowskiej* z dnia 26 sierp. — Wiedeń: pszenica 13·— do 13·25 złr.; żyto od 09·75 do 10·20 złr.; jęczmień 0·— do 0·— złr.; kukurudza od złr. 0·— do 0·— złr.; owies od złr. 0·— do 0·— złr.; — okowita pr. 10,000 liter procent od 37·75 do 38·— złr. — Buda-Peszt: pszenica 75 kilogr. (na jesień) od 13·05 do 13·25 złr. rzepak (sier.-wrze.) od 13·— od —·— złr. — Berlin: pszenica żółta 234·50 żyto —·— złr.; spirytus loco 59·80; olej rzepakowy 57·20 złr. — Szczecin: pszenica —·— —·— złr.; rzepik (jesien.) —·— złr. — Paryż: mąki 159 kilogram. 71·50 złr.; olej rzepakowy 83·— złr.; spirytus —·— złr. — Wrocław: pszenica —·— złr.; żyto —·— złr.; owies —·— złr.; spirytus —·— złr.; kukurudza —·— złr. — Kolonia pszenica —·— złr.

Koszta transportu za 100 kilo zboża wynoszą: z Krakowa do Wiednia 1 złr. 3 cnt., z Krakowa do Wrocławia 1 markę 48 fenigów, ze Lwowa do Krakowa 96 centów.

Wrocław 27 sierp.
Płacono za pszenicę starą po 23·90 marek, żyto po 84 funt. po 22·50 m., owies nowy po 16·— m., rzepak na 100 fnt. netto po 25·50 m., olej po 52·50 m., spirytus w miejscu po 56·75 m., kukurudza po 14·— mrk.

W wagonie trzeciej klasy.

Wierna relacya p. *A. D.*

Przed kilku dniami wypadło mi nagle pojechać do Krakowa dla interesu. Nie było mi to na rękę z powodów bardzo zwykłych, bo z tych na które użala się świat cały, dla których ministrowie suszą sobie głowy. Oto, było płytko w moim pularesie.

„Trzeba jechać trzecią“ — pomyślałem sobie — a pomyślawszy wykonałem.

We Lwowie na peronie, nie przedstawiała się ta rzecz tak groźnie; Izrael nie był licznie reprezentowany, dzień był śliczny! Jakoś to będzie, pomyślałem sobie. I spaceruję wzdłuż pociągu upatrując gdzieby umieścić, na dwanaście godzin, Cezara i jego fortunę. Człowiek nigdy nie przestaje stósować wszystkiego do siebie, uważać się za środek świata; każdy wsiadający do wagonu myśli jedynie o tem, żeby jemu było dobrze. Nielepszy od drugich, ciągnę za łokieć konduktora i przedkładam moje *impia desideria*, a mianowicie: że chcę być sam ile się da, że chcę spać ile możności, że rezygnuję z papierosa na całą noc. Na mocy tych i innych jeszcze argumentów, dostaję się do oddziału dla niepalących i tak zwanego wagonu salonowego.

Niech was nie znam, z takim salonem! — mówię sobie. — Ławki jakieś lepkie, jakby zatłuszczone; pod nogami chrupią odpadki żywności generacyi, która zaludniała te miejsca przedemną; czarne cyfry na oparciu ławek oznaczają, że czternaście dusz ludzkich powinno się tu zmieścić, wraz z obrębem ciała w jakie będą przyodziane. Straciłem fantazyę po części! Obrawszy jednak kąt najbezpieczniejszy, czekam co to będzie.

Zaczyna się zaludniać. Najprzód dwoje staruszków bez pakunków — oboje uśmiechnięci; ona z bukietem, on z pudełkiem cukierków.

„My tylko do Zimnejwody“ mówią, jakby dla wytłumaczenia się. Pobłogosławiłem ich w duchu. Za nimi wsuwa się młoda kobieta, jasnowłosa; jakaś zmęczona, czy chora, przypylona daleką widać już drogą; uderzająca innym szykiem w ubraniu, niż nasz zwyczajny galicyjski; niepatrząca na nikogo, zajmuje pierwszy lepszy kąt i wtuliwszy się weń, zamyka oczy.

To nie jest bez interesu, ta trzecia klasa, — myślę sobie. — Muszę ja rozgadać jasnowłosą. Ale jakby na karę za ten zamiar, sunie do wagonu piastunka z malcem na ręku, za nią mama z koszykami, za nią córeczka siedmioletnia; za niemi grono odprowadzających niesie tobołki i poduszki, flaszkę mleka i wszelkie przyrządy dziecinnego pokoju. Chciałem już uciekać, lecz spojrzałem w kąt, gdzie się przytuliła moja blondynka i.... zostałem.

Jeszcze się wtoczył jakiś gruby jegomość; jakaś panienka procesująca się z portyerem o to, że jej kufer mniej ważył z Podwołoczysk do Lwowa, niż ze Lwowa do Krakowa, mimo że te same zawierał rzeczy, w czem była racya; lecz są okoliczności nadzwyczajne, przed któremi nauka i doświadczenie milkną, — więc dopłaciła do wagi kufra panienka w perkalikowej sukience i poczerwieniały jej oczka, ale łza nie spadła. Taka mała rzecz a może wielkie zmartwienie! O biedna ludzka dolo!

Zatrzaśnięto drzwiczki, wagony dały sobie szturchańca wzajemnie — i ruszyliśmy.

Na razie wszystko szło nieźle; lecz to bardzo prędko się skończyło. Malec na ręku piastunki nie umiał jeszcze dobrze mówić, ale doskonale umiał objawiać swoją wolę. Chciał najprzód wody, której nie było; potem zapragnął wyjść oknem, pomysł wcale niepraktyczny; sprzeciwiania się nie znosił, jak każdy despota, więc w krzyk! A że głos miał dobry i wytrwałość godną lepszej sprawy, przymioty wielce chwalebne, które tym razem wyszły nam na pohybel! Krzyk przerażający nie ustawał. Częstowano go czem kto mógł, mlekiem i niedojrzałem jabłkiem, nic nie skutkowało. Niańka wysilała się na pomysły zabawienia swego tyrana i przypominała bardzo ową piastunkę lwięcia, małpę nieboraczkę, w rysunku Kaulbacha do Reinecke Fuchs. Tymczasem mała siostrzyczka śpiewała i tańcowała, myśląc, że się tem przyszła nadzieja rodziny rozchmurzy, lecz to powiększało tylko hałas i zamęt a nie odnosiło skutku.

Mówią, że człowiek rodzi się dobrym! Patrząc na to rozczerwienione szarpiące siebie i drugich niemowlątko, trzeba było zawołać: o naturo tygrysia! — W jakąż ułomną łupinę odziana jest dusza i jakże cięży na niej zakażenie grzechu! Cóż za wzoru potrzeba było, aby nauczyć człowieka, jak się ma z tym futerałem swoim obchodzić; Nim ten chłopczyk zrozumie pierwsze słowo katechizmu i poczuje się do obowiązku walki z sobą, ileż trudów i trosk wywoła, jakich ofiar musi się stać przedmiotem? Inaczej, biada światu od niego! Cóż to za skarb wychowanie! Jakże mało się to ceni, co się w tym względzie kosztowało drugich! Gdyby nam dozwolono rosnąć z skłonnościami naszemi, byłoby żniwo samego kąkolu na ziemi. Człowiek w stanie natury zjada bliźniego swego.... i t. d. i t. d.

Oto gdzie mnie wśród tego tartasu zaprowadziły punkta mego rozmyślania.

Malec miał czasem fantazyą czyjegoś kapelusza lub czerwonej książki, którą trzymała w ręku blada nieznajoma i wtedy krzyk się wzmagał, rozwijały się wprawdzie jego płuca, ale nam przewracało się w mózgu!

— Czy pani Dobrodziejka daleko jedzie? — zapytałem nieśmiało, — w interesie dobra powszechnego, młodą mamę.

„Jadę do Przemyśla,“ była odpowiedź.

Odetchnąłem.

„Robimy niespodziankę dziadzi,“ dodała siedmioletnia córeczka.

Biedny Dziadzio, pomyślałem!

Lecz wszystkiego doczekać się można. Dojechaliśmy do Przemyśla, pełen nadziei młodzieniec uspokoił się możnością wyjścia oknem, choć ta była zmodyfikowana okolicznością, że i drzwiczki były otwarte. Pożegnaliśmy miłą rodzinę, wystrzegając się formułki: do widzenia.

Gdy się rozejrzałem w wagonie, spostrzegłem, że przybyło podczas tego niezrównanego zamętu parę osób. Jakaś niewiasta z dzieckiem równego wieku, jak poprzednie, siedziała z niem spokojnie i nikomu nie była ciężarem. Pogłaskałem przechodząc spokojnego filistra i podsunąłem się w stronę zaciekawiającej mnie blondynki.

(Dokończenie nastąpi)

Ostatnie wiadomości.

Podług prywatnych wiadomości ze Lwowa, zdaje się potwierdzać, że aresztowani w Przemyślu oficerowie rosyjcy odstawieni zostali do granicy rosyjskiej.

Hr. Andrassy, jak donoszą, miał 28 b. m. przejechać przez Kronstadt, udając się do Synai, do zamku króla Rumuńskiego, oczywiście w sprawie *Rumunia Irredenta*, która, jak łatwem było do przewidzenia, od chwili ogłoszenia Rumunii królestwem, głowę podnosi.

Sonn. u. Mont. Ztg donosi, że biskup Freppel, znany deputowany, ma na przyszłym konsystorzu otrzymać kapelusz kardynalski.

Zebranie akcyonaryuszów kolei Inowrocławsko-Dąbrowskiej, odbędzie się w Warszawie we czwartek dnia 1 go września. Do liczby znaczniejszych akcyonaryuszów należą: margr. Wielopolski, pp. Bloch i Rau, hr. Rodryg Potocki, hr. Ostrowski (syn), p. Karski, oraz inni obywatele, razem przeszło dwadzieścia osób. Z prawdziwem zadowoleniem widzi się w tem przedsięwzięciu użytecznem dla kraju nazwiska obywatelskie. Konsorcyum złożyło już w ministerstwie w Petersburgu cztery miliony rubli.

Praw. Wiest. donosi, że urząd naczelnika miasta (gradonaczelnika) w Petersburgu zostaje zniesiony.

Natomiast przywrócony zostaje urząd gubernatora zwinięty od czasów Hurki i urząd oberpolicmajstra. Czynności prefektury rozdzielone zostaną pomiędzy kancelarye gubernatora i oberpolicmajstra, przyczem sprawy natury politycznej włączone zostaną do pierwszej, a sprawy administracyjne do drugiej.

Telegramy własne „Czasu“.

Lwów 29 sierpnia. Radca, profesor Hecke przybył tutaj i powitany został w komitecie Towarzystwa pospodarskiego przemową p. Piotra Grossa. Dziś i jutro zwiedza p. Hecke zakłady krajowe.

Paryż 29 sierpnia. Wczoraj odbyła się w cyrku zimowym wielka demonstracya na korzyść Gambetty; urządzono bowiem „poranek“ *(matinée)* na zakładanie bibliotek ludowych, mianowicie w Belleville, a zebraniu temu przewodniczył Gambetta. Paweł Bert (domniemany przyszły bezwyznaniowy minister oświaty *Red.*), miał odczyt. Około 7000 osób było obecnych. Gambetta miał przemowę, przerywaną częstemi oklaskami. Paweł Bert rzekł przed rozpoczęciem odczytu: Objawy sympatyi należą wielkiemu obywatelowi Gambecie, który w ciągu smutnej epoki wojny we Francyi usiłował ocalić chorągiew honoru i uwolnił kraj od spisku republikańskiego. Obecni wyborcy obowiązani są pomścić popełnioną względem Gambetty niewdzięczność i podłość *(infamie)*, która zasmuca Francuzów i sprawia jedynie zadość wrogom naszym za Tybrem i Renem.

Petersburg 29 sierpnia. Zamierzone utworzenie posady wiceprezesa Rady państwa potwierdza się. W sferach świadomych rzeczy słychać, że posada owa ofiarowaną była hr. Loris-Melikowi, a ten gotów ją przyjąć pod pewnemi warunkami. Przemytnictwo z Podola do Austryi wzmaga się; korespondencya między posłem austryackim a ministerstwem spraw zagranicznych o zarządzenie stanowczych kroków przeciw wzrostowi przemytnictwa ma zostawać w związku z kwestyą napadów na żydów. Wychodźcy żydowscy, osiedlający się na granicy, prowadzę przemytnictwo. — W. ks. Konstanty obchodzi w sobotę 50-letni jubileusz jako jenerał-admirał. Deputacya przyniesie mu życzenia na piśmie od Cesarza oraz wysadzane brylantami portrety teraźniejszego i poprzedniego Cesarza.

Telegramy biura koresp.

Kremsmünster (w Austryi górnej) 29-go sierpnia. Wczoraj w południe odbyła się konsekracya księcia arcybiskupa Ganglbauera przez nuncyusza Vannutelli w asystencyi biskupów z Linz i St. Pölten i w obecności jedenastu opatów infułatów, przy licznym udziale innych dostojników kościelnych. Na obchód ten wspaniały przybyli: minister wyznań bar. Conrad, naczelnik namiestnictwa ks. Metternich, marszałek krajowy Eigner, naczelnicy władz z Linz, tajny radca bar. Hye i wielki szereg osobistych przyjaciół nowego arcybiskupa, oraz niezmierna liczba pobożnych. W świątecznie przybranym dziedzińcu opactwa, gdzie odbyła się procesya, ustawioną była gwardya obywatelstwa z muzyką; po nabożeństwie dano zwykłe strzały; następnie odbyło się u księcia arcybiskupa przyjmowanie powinszowań. Podczas uczty nowy arcybiskup wzniósł toast na cześć Papieża, a nuncyusz po łacinie na cześć cesarza, minister Conrad na cześć arcybiskupa, a ten po niemiecku na cześć ministra i nakoniec arcybiskup po łacinie na cześć nuncyusza i obu towarzyszących mu biskupów; wszystkie te toasty z zapałem przyjęte były. Przebieg całej uroczystości był bardzo świetny.

Paryż 29 sierpnia. Dotyczas nie ma wcale mowy o zwołaniu Izby przed d. 15 października. Pogłoski o zmianie gabinetu przed zebraniem się Izby są również niedokładne. *National* wzywa obecne ministeryum, aby pozostało aż do otwarcia Izby.

Rzym 29 sierpnia. Wczorajsze zgromadzenia ludu zwołane przeciw ustawie o rękojmiach papiestwa we Florencyi i Frosinone, rozwiązane zostały przez władze. We Florencyi kilka osób aresztowano.

Londyn 29 sierpnia. Królowa angielska utworzyła sześć nowych krzeseł w Izbie parów.

Washington 28go sierpnia. Biuletyn dziś rano ogłoszony brzmi: Polepszenie stanu chorego prezydenta trwało przez noc, a od północy jeszcze wyraźniej objawia się. Puls stopniowo słabnie, żołądek zatrzymuje wpuszczany do niego pokarm płynny. Umysł zupełnie wolny.

Washington 29 sierpnia. Biuletyn z wczorajszego wieczora mówi: Polepszenie stanu Garfielda utrzymuje się; prezydent przyjmuje ciągle pokarm i jak się zdaje trawi go.

Tunis 28 maja. Pułkownik Correard posuwając się d. 26 b. m. od Erafrain ku Hammametowi, napadnięty zosał przez jazdę arabską, licząc około 12,000 koni. Francuzi odparli napad po trzechgodzinnéj utarczce. Zginął jeden Francuz i trzech było rannych; strata Arabów, o ile wiadomo, wynosi 157 zabitych i wielką liczbę rannych. Correard oczekuje w wybornem stanowisku objawów usposobienia mieszkańców Hammametu, gdzie wojsko z łatwością zawsze może wsiąść na statki. Dowódzca obozu tunetańskiego w pobliżu znajdującego się wszedł w związek z Correardem i zapewnił o dobrem usposobieniu swojem.

Kursa. — Wiedeń 29go sierpnia 2 godzina 30 minut po poł. Renta papierowa 76·83. — Renta srebrna 77·65. — Renta złota 93·70. — 6% Renta złota węgierska —·—. — Losy z roku 1860 131·25. — Akcye Banku Narodowego 830·—. — Akcye kredytowe 350·80. — Londyn 117·85. — Dukaty 5·57. — Napoleony 9·37. — Lombardy —·—. — Losy 1864 roku —·—. — Akcye kolei Karola Ludwika —·—. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej —·—. — Akcye kolei węg. pół.-wschodn. —·—. — Anglo-Bank —·—. Obligacye indemn. galicyjs. —·—. — Losy prem. węgierskie —·—. — Akcye kolei Koszycko-Bog. —·—. — Akcye kolei półn.-zach. austr. —·—. 6% Listy zast. hipoteczne —·—. — Marki 57·55. Ruble —·—. — 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredytow. Ziem. 103·—. — Nowa renta papierowa —·—. złr. — 4% Renta węgierska —·—.

Usposobienie giełdy: —

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA

Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 29 Sierpnia.

	płacą	żądaj
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	122 50	125 —
Rubel srebrny obrączkowy	1 55	1 65
Marki niemieckie za 100 marek	57 —	58 —
Dukat ważny	5 52	5 60
20-frankówka	9 33	9 43
Imperyał ważny	9 54	9 64
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne za 100 złr.	99 50	— —
Listy zastawne i obligi,		
6% pożyczka krajowa galicyjska	102 —	103 75
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	101 25	102 50
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	96 50	97 75
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk	101 50	102 75
6% listy „ banku hipot.	102 50	103 75
6% listy dłużne galic. zakł. włość.	104 —	106 —
5% listy zast. Banku hipot. gal. z pre. 10%	102 75	104 —
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 złr. w. a.	98 —	100 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	101 —	104 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	101 —	104 —
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	104 —	107 —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. I [za 100 rubli]	97 —	99 —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. II [„ 100 rubli]	97 —	99 —
5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [„ 100 rubli]	97 50	99 —
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [„ 100 rubli]	85 50	87 —
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 210	318 —	323 —
„ „ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	181 —	184 —
„ banku hipot. we Lwowie „ 200	308 —	320 —
„ banku gal. dla h. i prz. w Krak „ 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	20 —	21 —
Losy miasta Stanisławowa	24 50	26 50

(we Lwowie za 100 złr. w. a. — Oprócz bież. kuponu wliczającego się każdodz. w miarę terminu płatn. — rub. i kop.)

Wiedeń 27 sierpnia.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅕% Renta papierowa	76 80	76 95
4⅕% „ srebrna	77 60	77 75
4% „ złota	93 35	93 55
4½% Losy z roku 1854 po 250 złr.	122 25	123 —
4% „ „ 1860 „ 500 „	131 25	131 75
4% „ „ 1860 „ 100 „	133 25	133 60
„ „ 1864 „ 100 „	175 20	175 60
„ „ 1864 „ 50 „	173 50	174 50
Losy Como-Renten	30 —	— —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie 10% podat.	106 —	106 50
Bukowińskie „ „	101 90	— —
Galicyjskie „ „	101 75	102 25
Morawskie „ „	104 50	105 50
Niższo-austryackie „ „	105 50	106 50
Wyższo-austryackie „ „	103 —	— —
Szląskie „ „	108 —	— —
Styryjskie „ „	104 75	— —
Siedmiogrodzkie 7% „	99 —	99 50
Węgierskie „ „	98 —	98 50
Węgier. z klauz. 1867 „ „	98 —	98 50
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	133 25	133 75
6% Renta węgierska złota	117 70	117 85
4½% „ „ „ (za Ostbahn).	96 —	96 50
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku 120 złr.	156 50	156 75
Boden-Credit węgierskie 140 „	248 —	250 —
„ austryackie 80 „	256 50	257 50
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	351 50	351 75
„ „ węgierskie 200 „	346 75	347 —
Depositen-Bank 200 „	257 —	259 —
Escompt Gesell. niż. austr. 500 „	850 —	855 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	831 —	833 —
Unionbank 100 „	149 —	149 25
Verkehrsbank ogólny 140 „	146 75	147 50
Wied. Bankverein 100 „	140 25	140 50
Akcye kolei.		
Albrechta 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume 200 „ 5%	173 50	174 50

	płacą	żądają
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	617 —	619 —
Elżbiety 210 „ „	212 75	213 25
Linz-Budweis 200 „ „	190 —	191 —
Salzburg-Tyrol 200 „ „	183 75	184 25
Ferdynanda Nordbahn 1050 „ „	2330	2335
Franciszka Józefa 200 „ „	190 75	191 25
Gal. Karola Ludwika 210 „ „	322 —	322 50
Koszycko-Oderberg 200 „ „	148 50	149 25
Lwowsko-Czern.-Jassy 200 „ „	182 25	182 75
Nordwest austr. 200 „ „	229 —	230 —
„ „ Lit. B. 200 „ „	261 —	261 50
Rudolfa 200 „ „	162 —	163 —
Siedmiogrodzka I 200 „ „	167 50	168 25
Staats-Eisenb.-Gesell. 200 „ „	352 —	352 50
Südbahn (Lombardy) 200 „ „	145 —	145 50
Theisbahn (Cisańska) 200 „ „	247 50	248 —
Węg. gal. Łupkowska 200 „ „	167 —	167 50
„ Nord-Ost 200 „ „	167 50	168 60
„ Westb. Stuhlw. 200 „ „	172 —	172 50
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
5% Boden Credit allg. złotem płatne	117 25	117 50
5% „ „ papier. 33 lat	100 50	101 25
6% Tow. kred. krakowskiego 18 lat	— —	104 50
7% Listy dłużne Włośc. „ 20 lat	106 50	107 —
6% Towarzystwa kredyt. „ 36 lat	— —	— —
5½% „ „ złote 36 lat	99 —	— —
4% Gal. Tow. kred. ziemsk.	96 30	96 80
5% Gal. Tow. kred. ziemsk.	102 25	102 75
5% „ „ nowe 37 lat	102 25	102 75
6% „ Bank. Hipot. lwow.	103 —	103 30
6% „ „ Włość. „	104 75	105 25
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	101 20	101 40
5% Szląsko aust. Bod.-Kredit-Anstalt	101 75	— —
5½% Węg. ogól. Bod.-Kredit 34 lat	100 —	100 50
5½% „ Boden Kredit-Institut	101 75	102 50
Priorytety kolei.		
Albrechta 300 złr. 5%	93 50	94 —
Alföld-Fiume 200 „ „	96 —	96 40
„ Em. 1874 200 „ „	95 70	96 20
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	— —	— —
Elżbiety 100 „ 4½%	99 50	100 —
„ Em. 1862 300 „ „	99 —	99 50

	płacą	żądają
Elżbiety Linz-Budweis 200 złr. 5%	102 —	102 50
„ Em. 1870 200 „ „	— —	102 50
„ „ 1872 200 „ „	— —	103 50
„ Salzb.-Tyr. 1873 200 „ „	101 75	102 25
Eperies. Tarn. węg. część 300 „ „	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. m. kon. 4½%	106 —	— —
„ „ wal. austr. „	101 75	102 25
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	107 75	108 —
„ poż. 14 milion. 1872 „	106 —	106 50
„ poż. 1876 r. 100 złr. 5%	104 50	105 —
Franc. Józefa Em. 1867 200 „ „	102 —	102 50
„ „ Em. 1873 200 „ „	102 10	— —
Gal.-Karol.-Lud. I Em. 300 „ „	99 50	100 —
„ II „ 1867 300 „ „	— —	— —
„ III „ 1871 300 „ „	93 —	— —
Koszycko-Oderb. 200 „ „	97 10	97 40
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	96 50	97 —
„ II „ 1867 300 „ 4%	99 50	100 —
„ III „ 1868 300 „ „	97 25	97 75
„ IV „ 1872 300 „ „	96 50	97 —
Nordwestb. austr. 200 „ „	102 —	103 —
„ „ Lit. B. 200 „ „	— —	101 —
„ „ Em. 1874 200 „ „	121 —	— —
Rudolfa 300 „ „	99 —	99 50
„ Em. 1869 300 „ „	98 80	99 20
„ Em. 1872 300 „ „	98 50	99 —
„ Salzkam. gut. zł. 200 „ „	— —	115 50
Siedmiogrodzkiej I 200 „ „	93 75	94 —
Staatseisenbahn 500 fr. 3%	— —	178 —
Südbahn (Lombardy) 500 fr. 3%	134 —	135 —
„ „ 200 złr. 5%	115 50	116 —
Theissb.-Gesell. „ „	101 75	102 25
Węg. gal. Łupkow. 200 „ „	— —	94 —
„ „ II Em. 200 „ „	92 —	92 50
„ Nordost 300 „ „	92 50	93 —
„ „ złotem 200 „ „	111 75	112 25
„ Westbahn 200 „ „	97 25	98 —
„ „ Em. 1874 200 „ „	95 —	— —
Losy.		
5% Donau Regul. złr. 100	116 75	117 25
Premiowe Wiedeńskie „ 100	133 75	134 25
„ Węgierskie „ 100	122 50	123 —
3% „ Tureckie fr. 400	26 —	26 50
Kredytowe złr. 100	181 50	182 —

	płacą	żądają
Clary złr. 42	40 25	40 75
4% Donau-Dampfsch. „ 105	112 —	112 50
Inszpruku „ 20	24 —	24 50
Keglewicha „ 10½	16 50	— —
Krakowskie „ 20	20 25	20 50
Ofner (miasta Budy) „ 40	40 50	41 50
Palfy „ 42	41 —	41 25
Rudolfa „ 10½	19.50	20 —
Salma „ 42	51 25	51 75
Salzburgskie „ 20	21 75	22 50
St. Genois „ 42	48 75	49 25
Stanisławowskie „ 20	25 40	25 70
4½% Tryesteńskie „ 105	127 50	128 50
4% „ „ 50	65 50	— —
Waldsteina „ 21	30 50	31 —
Windischgrätza „ 21	41 75	42 —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 55	5 57
20 frankówki	9 36	9 37
Imperyały rosyjskie	9 59	9 61
Funty szterl. angielskie	11 74	11 76
Liry tureckie złote	10 67	10 69
Marki niemieckie za 100 marek	57 50	57 55
Rubel papierowy za 100	124 50	125 —

Lwów 27 Sierpnia.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	310 —	314 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	101 85	102 85
4% „ „ „ „	96 40	97 40
5% „ „ „ „ 37-letnie	101 85	102 85
6% „ „ Banku hip. gal.	102 80	103 80
6% „ „ „ włośc. galic.	103 75	106 —
5% Obligi indemn. gal. 10% podat.	102 —	103 —
6% „ pożyczki krajowej	103 —	104 —

Warszawa 27 Sierp.

	rub. kop.	rub. kop.
4% Listy zastawne II seryi	—	— —
kupon	—	072 —
5% „ „ nowe 1869 r.	—	98 75
kupon	—	090
4% Listy likwidacyjne	—	86 40
kupon	—	095

Ogłoszenie konkursu.

L. 5907. [2230]

Celem przeprowadzenia czynności reklamacyjnych w myśl ustawy z dnia 28 marca 1880 r. o uregulowaniu podatku gruntowego w Galicyi ogłasza się niniejszem konkurs na kilkanaście posad pomocniczych referentów szacowań ekonomicznych z dyurnum (3) trzech złotych, które w razie odszczególnienia się czynnościami będzie mogło być podwyższone do kwoty 4 zł.

Przyjęcie nastąpi li na czas potrzeby z wykluczeniem wszelkich roszczeń do odprawy, lub też jakiegokolwiek zaopatrzenia, gdy ta potrzeba ustanie.

Ubiegający się o rzeczone posady winni wnieść podania swoje własnoręcznie pisane i należycie ostemplowane w przeciągu 6ciu dni, licząc od dnia pierwszego ogłoszenia tego konkursu w urzędowej „Gazecie lwowskiej“ na ręce dotyczącego c. k. Starosty powiatowego do Prezydyum c. k. komisyi krajowej podatku gruntowego we Lwowie i do podania dołączyć świadectwa legalne udowadniające austryackie, wiek, stan, nauki odbyte i fachowe wykształcenie, zachowanie się i zdrowie fizyczne, jakoteż dotychczasową służbę lub zatrudnienie, oraz że władają językami krajowemi.

Prezydyum c. k. komisyi krajowej podatku gruntowego.

Lwów dnia 24 sierpnia 1881 r.

Ich ertheile deutschen Unterricht, und bereite für deutsche höhere Lehranstalten vor. (2294-1-4)

B. Michael,
ulica św. Jana Nr. 293.

Potrzebny jest zaraz

nauczyciel

na wieś w pobliżu Krakowa, do jednego chłopca, który będzie przechodził III. klasę gimnazyalną. Pożądane byłoby, gdyby mógł udzielać języka francuzkiego lub początków gry na fortepianie. Bliższe szczegóły udzielane będą przy ul. Sławkowskiej pod Nr. 289, narożny dom od plantacyj, I. piętro. (2295-1-3)

Dr. Medycyny

Z. NIESZKOWSKI

po sezonie Szczawnickim, będzie ordynował w **Meranie** od godziny $10\frac{1}{2}$ — $11\frac{1}{2}$ przedpołudniem i od godz. 3—4 popołud., Landstrasse Nr. 270. (2225-1-4)

W Skawinie

pod Nr. 129 w Rynku, jejst cały **dom parterowy** z 3 stancyj, sklepu, kuchni, piwnic, stajni i ogrodu się składający, na lat kilka od 15 września 1881 r. do wynajęcia. Bliższej wiadomości udzieli *J. Brückner* w Skawinie. (2293-1-3)

Jeżeliby kto miał

do najęcia lub sprzedania

na wsi, w okolicach Krakowa, w Galicyi na Szląsku Austryackim lub na Morawie, **dom piętrowy** ładny w dobrym stanie z ogrodem, niechaj raczy zawiadomić o tem poste rest. pod adr.: *B. D.* w Krakowie. (2292-1-3)

Dominium Bolechowice

poczta Zabierzów,

sprzedaje **żyto do siewu Montańskie** najwytrzymalsze na śniegi i ziemi nieprzepuszczalne; **Probsteinskie** najplenniejsze z ogólnie wypróbowanych gatunków, 100 kilo netto, wraz z workiem i odstawą do stacyi kolei Północnej Zabierzów, po 10 złr. 50 cnt. (2352-1-3)

POTRZEBNĄ JEST

bona Francuzka do 2ch panienek. Zgłoszenia przyjmuje się: Kraków, ul. Krupnicza 158, parter. (2260-3-3)



Nakrycia dla stangretów

(nieprzemakalne)

z materyj gumowych, podszyte prawdziwą angielską materyą wełnianą, w każdym gatunku.

Do użycia po obu stronach. (1950 6-)

Wszelkie rodzaje nakryć, płaszczów deszczowych, asfaltowej pilśni dachowej i papy dachowej, technicznych towarów gumowych, zgęszczeń asbestowych i t. p. Cenniki i wzory odwrotną pocztą.

PAGET & Co., w Wiedniu, I., Riemerg. 13.

Zawiadamiam niniejszem, że jak lat poprzednich, przyjmuję na mieszkanie i stół **PP. Słuchaczów Uniwersytetu, oraz uczniów wszelkich szkół publicznych,** przy troskliwym dozorze i opiece pod przystępnemi warunkami. Lekcye muzyki, nauka języków i korepetycye szkolne w miejscu. Zgłoszenia ustne lub pisemne przyjmuje (2093-7-8)

A. Furmankiewicz,
ul. Kanonicza l. 116, dom W. Raczyńskich pierwsze piętro.

Uczniów

z klas niższych realnych lub gimnazyalnych przyjmuję na mieszkanie, wikt i pranie, a na żądanie i korepetycyę. (2290-2-2)

Jan Żegliński,
Kraków, ul. Grodzka Nr. 107, I. piętro, naprzeciw kościoła św. Piotra.

Przyjmuję PP. Studentów

obecnie, tak jak lat poprzednich, na mieszkanie wraz z wiktem. (2281-3-4)

M. Czekajska,
Dolne Młyny Nr. 31.

Zawiadamiam szanownych Rodziców i Opiekunów, że przyjmuję panienki do szkół publicznych uczęszczające zapewniając Im sumienny nadzór i opiekę.

Józefa Łusakowska,
wdowa.
(2164-6-7) Ulica św. Józefa Nr. 497.

Pod warunkami bardzo przystępnemi przyjmuję na stół i mieszkanie

PANIENKI

zapewniając opiekę rodzicielską — w domu konwersacya francuska i niemiecka. Udzielam lekcyj fortepianu w domu i po za domem, jakoteż wszelkich robót kobiecych, głównie krawieczyzny i kroju podług metody francuskiej. Dla użytku panienek ogród i kąpiel rzeczna. (2217 4-6)

M. Zamościkowa.
Ul. Krowoderska, l. 167 za klaszt. PP. Wizytek.

Zawiadamiam, że **pensyonat męski,** który przez lat kilka w Jaśle utrzymywałem, przeniosłem do Krakowa, ul. Batorego l. 159. (2273-3-5)

Ryszard Wilson.

Mogę przyjąć **dwóch uczniów** na mieszkanie i wikt.

Prysak, prof. semin.
Bliższa wiadomość ul. Wolska Nr. 23, za fabryką mebli, w ogrodzie. (2262-4-4)

Przyjmuję na mieszkanie i stół

PP. Studentów

zaręczając rzetelną opiekę i przyzwoite utrzymanie. Gł. Rynek Nr. 34, II. piętro.
(2288-2-6) **Różycki.**

Deutsches

Lehr- und Erziehungs-Institut

L. Tschapka, Domherrengasse N. 125.

8-klassige höhere Töchterschule

verbunden mit einem

Pensionate u. Fröbel'schen Kindergarten.

Unterricht in allen Schulgegenständen. Sprachen: Deutsch, Polnisch, Französisch u. Englisch. Lehrkurs v. 1. September. Institutspreise mässig. Einschreibungen täglich. Prospekte gratis.
(2239-7-10) **L. Tschapka,** Vorsteherin.

G. Rehefeld's

Deutsche höhere Töchterschule u. English school for young ladies, verbunden mit einer Selecta, einem Pensionat und Fröbelschen Kindergarten

beginnt das neue Schuljahr Donnerstag den 1. September.

Nähere Auskunft und Programme werden ertheilt und Anmeldungen entgegengenommen im Schullokale. (2279-2-3)

St. Josefsgasse 493.

Wilhelm Fenz

poleca

TAPETY

krajowe i zagraniczne świeże, w wielkim wyborze i w najnowszym guście, po cenie od 20 cnt. za rulon wzwyż, **szlaki** w arabeski oraz w kwiaty, **sztukaterye, listwy** złocone, prawdziwe amerykańskie **ceraty** na meble i **story** do okien płócienne i drylowe.

Podejmuje się **tapetowania mieszkań.** (2098-53-)

ZATWARDZENIU

zapobiega się i leczy przez użycie

Pigułek roślinnych CAUVAINA.

Przepisywane przez lekarzy francuskich i zagranicznych od lat 30-tu zawsze z wielkiem powodzeniem; ponieważ składają się wyłącznie z roślin, niesprawiają rznięcia ani kolek i mogą się używać jako środek orzeźwiający, oczyszczający krew lub sprawiający przeczyszczenie. Metoda użycia w polskim języku. Wymagać należy, aby pigułki Cauvaina znajdowały się we flakonikach włożonych w pudełeczka kartonowe i aby na każdej pigułce znajdował się napis **Cauvain.**

W Paryżu w aptece Pa Dehaut, rue Faub. St. Denis 147. (1910 76)

Dostać można w Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego i w aptece W. Redyka, — we Lwowie w aptece p. Z. Ruckera i u p. Kaliksta Krzyżanowskiego, — w Poznaniu w aptece Dra Mankiewicza, w Brodach w aptece p. M. Kullaka i Franzosa — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego.

Zakład wychowawczo-naukowy żeński
Maryi Serwatowskiej

w Krakowie przy ul. Wiślnej l. 174, dom „pod zającem“.

Mam zaszczyt zawiadomić Szanownych Rodziców i Opiekunów, że kurs nauk rozpoczynam z dniem 1 września 1881 r. — Wpisy rozpoczynają się w dniu 25 sierpnia b. r. — Bliższe wiadomości w osobnym programie nauk, który na żądanie przesyłam. (1995 13 20)

M. Serwatowska, właścicielka zakładu.

Główny skład lamp Ditmara

I ZAGRANICZNYCH

pod firmą **W. Skórczewski,** ul. Szewska Nr. 26

drugi dom od Rynku

Filia: ulica Floryańska Nr. 362

został świeżo zaopatrzony

w wielki wybór lamp najnowszych fasonów

poleca zarazem

wszelkie przybory do lamp

jakoto: kul, tulipanów, waz, cylindrów, knotów, daszków, palników itp. po nader umiarkowanych cenach.

Skład nafty krajowej i amerykańskiej

w jaknajlepszej jakości. (2351-1-6)

J. IHNATOWICZ

magister farmacyi i chemik sądowy

poleca pod gwarancyą swoje znakomite środki do twarzy, które znalazły powszechne uznanie i wziętość, i zostały wyszczególnione 3ma wielkiemi medalami zasługi.

ANTILENTTILIA

usuwa **piegi, opalenie słoneczne, plamy wątrobiane,** nadaje twarzy białość, delikatność i przejrzystość. — Cena 2 złr.

WODA FIJOŁKOWA

nieporównany środek usuwa z twarzy pryszcze, liszaje, trądziki, pierzchnienie i łuszczenie się skóry i wygładza zmarszczki i pory. Twarz odświeża i nadaje nieporównaną delikatność. — Cena 1 złr.

MAGNOLINA

jedyny środek odświeżający płeć, skóra sucha, szorstka i zgrzybiała pod wpływem **Magnoliny** staje się miękką, przejrzystą i delikatną. **MAGNOLINA** usuwa **czerwoność nosa,** niszczy **wągry** tj. czarne punkciki, króre najwięcej osiadają w okolicy nosa. — Cena tego znakomitego środka 1 złr. 50 ct.

Woda Liljowa.

Plamy żółte, brunatne ostudy z twarzy, szyi i piersi pod wpływem tej cudownej wody po kilkakrotnem użyciu znikną. — Cena 1 złr. 50 ct.

ORIENTALINA czyli PUDR w płynie

nadaje twarzy prawdziwie naturalną piękną i przyjemną białość (dla oka niedostrzegalną), odświeża ją i konserwuje. — Cena 1 złr.

Pudr książęcy biały

jest prawdziwym unikatem w sztuce kosmetycznej, nie zawiera bowiem w swym składzie ani bizmutu ani ołowiu, ani też żadnych metalicznych pierwiastków szkodliwych zdrowiu i pomimo tego przyjemnie przylega do twarzy, nadaje śliczną, naturalną i bardzo przyjemną białość i delikatność. — Cena pudełka 1 złr.

PUDR KSIĄŻĘCY

cielisto-różowy i cielisto-żółtawy po 1 złr. 20 centów.

KREM orjentalny biały,

cielisto-różowy dla blondynek i cielisto-żółtawy dla szatynek.

Kremy te czynią zadość wszelkim wymaganiom, nadają bowiem twarzy naturalną białość, delikatność i przejrzystość, są nieszkodliwe i dla oka niewidzialne. Twarz martwa pokryta bruzdami, nierówno-szorstka zostanie całkiem odświeżoną i odmłodzoną. Cena 1 złr. 20 ct.

Fabryka we Lwowie, ulica Kopernika Nr. 3. — Filia w Krakowie, Sukiennice Nr. 20. (1858-17-)

Album meblowe

niezbędna **książka do przepatrzenia dla kupujących meble** wszelkich stanów, zawierająca 900 pięknych **rycin** wraz z cennikiem jest do nabycia przekazem pocztowym 2 złr. = 4 marek = 5 franków = 2 rubli opłatnie od firmy (1940-20-)

J. G. & L. Frankl, stolarzy i tapicerów
w Wiedniu, Leopoldstadt, Obere Donaustrasse 91.

Tamże bardzo obfity wybór trwałych, tanich, gustownych mebli.

OPERACYE GIEŁDOWE

wykonywa za małem pokryciem najrzetelniej

Herman Knöpflmacher, dom bankowy i komisowy

w Wiedniu, I., Hohenstaufengasse 2, Ecke der Renngasse.

Objaśnień i porady udziela najchętniej. — Zamówienia z prowincyj wykonywa punktualnie. (1868-16-)

ZARZĄD
Cegielni parowej i fabryki wyrobów glinianych
MAURYCEGO BARUCHA
w Łagiewnikach pod Krakowem

uwiadamia Szanowną Publiczność, iż wydoskonaliwszy wyrób kafli przez wyłączne użycie gliny ogniotrwałej i wyborowe szkliwo wyrównywające wyrobom zagranicznym, może polecić tak piece kaflowe konstrukcyi zwykłej **jakoteż i z urządzeniem patentowem oszczędzającym 50% opału po cenach umiarkowanych.**

Podaje się również do wiadomości P. T. Gospodarzy wiejskich, iż Cegielnia parowa przygotowała zapas rur drenowych wszystkich rozmiarów. (2214-2-4)

Dla Szanownych Rodziców i Opiekunów.

Jedna lub dwie panienki z domów obywatelskich, uczęszczające do wyższych zakładów naukowych, mogą być pomieszczone z konwersacyą francuską i lekcyami muzyki u osoby w starszym wieku, której 36-letnia praktyka w zawodzie nauczycielskim po najpierwszych domach obywatelskich, daje dostateczną rękojmię prawdziwie macierzyńskiej opieki.

Bliższa wiadomość przy ul. Krupniczej Nr. 157 w podwórzu I. piętro, na prawo. (2218-3-3)

Laureatka

konserwatoryum warszawskiego, uczennica St. Moniuszki udzielać będzie lekcyi gry na fortepianie. Wiadomość w księgarni katolickiej *Dra Władysława Miłkowskiego.* (2291-2-6)

Ogłoszenie.

W miesiącu wrześniu b. r. zostanie gospoda (kantyna) wojskowa na Zamku (Wawel) na czas ugody wydzierżawioną. (2275-3-3)

Termin wniesienia ofert do 30 sierpnia b. r.; później wniesione oferty nie będą uwzględnione.

Bliższe warunki kontraktu można przejrzeć codziennie od godziny 9ej do 12ej przedpołudniem w kancelaryi rezerwowej 13 pułku piechoty (pod Zamkiem, Nr. domu 515).

Załatwienie wniesionych ofert odbędzie się 1 września b. r. przedpoł.

Majątek ziemski,

w dobrej glebie z pastwiskami i lasem z całym tegorocznym zbiorem i inwentarzem jest do sprzedania. Bliższa wiadomość pod adr. **A. Z.** poste restante **Radomyśl** koło Tarnowa. (2272 2-10)

STYRYJSKIEJ

świeżej krowianki

również **wiedeńskiej** z zakładu Maurycego Haya dostać można

w aptece „pod Gwiazdą“

Konstantego Wiszniewskiego

w Krakowie przy ulicy Floryańskiej. (1244-17-)

Dla Myśliwych.

100 nabojów Lefaucheux niezawodnych złr. 1·50. Lankaster złr. 1·80. Teschnera, Dreysego i wszelkie inne systema i gatunki najtaniej. Paczka przybitek ulepszonych 35 ct. Race do puszczania ze strzelb po 15 ct. Najpraktyczniejsze paski na 20 nabojów złr. 1·60. Za poprzedniem nadesłaniem złr. 1·95 posyłam franco 10 funtów szrótu.
(1865-4-12) **F. J. Demmer, Kraków.**

MIESZKANIE

na pierwszem piętrze, większe i mniejsze, z wolnym widokiem na okolicę, w domu pod l. 32/a Dz. IV. ul. Dolnych Młynów, z dniem 1 października b. r. do wynajęcia. — Bliższej wiadomości udzieli stróż kamienicy. (2240 3-3)

Najśwież. towary sukienne i z wełny owczej tudzież koszule męzkie

własnego wyrobu.

Trwałe wykonanie, szybka dyskretna dostawa, wielkie uznanie i pokup wszystkich zamawiających. Tylko **jednego złr. spłaty** od każdych dziesięciu złr. rachunku na miesiąc po zadatku trzeciej części. Próby, prospekta, cenniki posyła na prowincyę (1836-17-30)

Juliusz Graetz,
w Wiedniu, II., Praterstrasse Nr. 49.

VICHY

Administracya: w **Paryżu,** *22, Boulevard Montmartre.*

PASTYLKI DO TRAWIENIA

wytworzone u źródeł ze soli Vichy. Przyjemnego smaku, o niezawodnym skutku przeciw kwasom i upośledzonemu trawieniu.

SOLE VICHY DO KĄPIELI.

Paczka wystarcza na kąpiel dla osób, które nie są w stanie udać się do Vichy.

Dla uniknienia fałszerstwa żądać należy aby na wszystkich produktach znajdowały się znaczki:

„Kompanii Wód Vichy“

Dostać można w Krakowie w aptece P. J. Trauczyńskiego i w aptece W. Redyka u PP. J. Wentzla, S. Feintucha, Józefa Goldwassera i W. Goldwassera. [867-12-]

Oliwa stołowa

poręczona jako zupełnie czysta i prawdziwa oliwa oliwkowa **blaszanka 4 kilo**

nicejska najlepsza	złr. 5	cnt. 20
Monte Sant Angelo	„ 4	„ 80
Puglieska najlepsza	„ 5	„ 40

KAWA

najlepsze aromatyczne gatunki, za paczkę pocztową **4¾ kilo netto**

perłowa Manilla	złr. 7	cnt 50
złota Jawa	„ 7	„ 03
Menado	„ 6	„ 74
Santos	„ 6	„ 36
Bahia	„ 4	„ 28

RYZ

w najlepszych gatunkach za paczkę pocztową jak wyżej (1792-13-24)

bonoński, glacé	złr. 1	cnt. 90
Rangoon najlepszy	„ 1	„ 60
indyjski dobry	„ 1	„ 40

Zamówienia uskutecznia pocztą **oclone i opłacone** za zaliczką powyższych kwot najpunktualniej **R. Maiti w Tryeście.**

Zawiadamiam uprzejmie **Rodziców i Opiekunów,** że jak lat poprzednich także na rok 1881/82 **przyjmuję uczniów** do zakładów naukowych uczęszczających, na mieszkanie i stół pod przystępnemi warunkami, a na żądanie korepetycyę, zapewniając przytem dozór i opiekę ojcowską.

Feliks Waligórski
w Krakowie, ulica Krupnicza Nr. 19 lit. B., dom Wgo Wład.
(2068-22-35) Wojczyńskiego.

Pięć pokoi,

nyża i kuchnia, do wynajęcia od 1go października b. r., w domu pod L. 204 przy ul. Jagiellońskiej. Wiadomość tamże. (2212-3-3)

SYRUP
sosnowo-balsamiczno-ziołowy
Aleks. Mańkowskiego

przez panów lekarzy wypróbowany środek we wszelkich uporczywych katarach, długotrwałych kaszlach i chrypkach przy zapaleniu kanału oddechowego (Bronchitis) w rozedmie płucowej i w kokluszu. Skuteczność potwierdzają liczne świadectwa i podziękowania, które do każdej flaszki są dołączone.

Główne składy utrzymują pp. aptekarze: w **Krakowie W. Redyk, pod Barankiem;** we Lwowie K. Mikolasch; w Czerniowcach W. Beldowicz; w Warszawie H. Kucharzewski; w Wilnie P. Grużewski; w Wiedniu J. Weis, Tuchlauben 27; w Bernie Fr. Eder; oraz do nabycia w Galicyi prawie w każdej aptece na prowincyi. (20 8 2-11)

Słonina gruba, świeża lub starsza, kilo 75 cent.

Szmalec wieprzowy, świeży, kilo 80 c. hurtownie transito odpowiednio taniej.

Cement portlandzki, groszowiecki najsilniejszy, beczka 175 kilo złr. 4·80, 200 kilo złr. 5 30

Wapno kutsteńskie w beczkach około 260 kilo, za 100 kilo brutto złr. 2 cent. 60.

Gips krakowski murarski 100 kilo 1 złr.

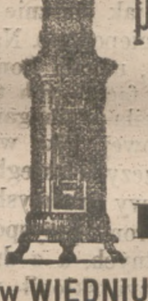
GIPS wiedeński rzeźbiarski 100 kilo złr. 4, 6, 8, alabastrowy 14 złr.

GLINKA krakowska biała, malarska i ogniotrwała 100 kilo złr. 2.

Wszelkie **farby, lakiery** angielskie **Harlanda, pokosty,** pędzle i t. p., poleca dom handlowy pod firmą (2006-6-)

Fr. Lenert
w Krakowie, ulica Sławkowska pod „Gankiem“.

Słynnie znane, wszelkie podobne wyroby przewyższające



c. k. uprzywil.

piece regulacyjne do napełniania i przewietrzania

firmy

R. Geburth,
c. k. nadwornego maszynisty
w WIEDNIU, VII., Kaiserstrasse Nr. 71.

Zamówienia na prowincye uskutecznione będą punktualnie za zaliczką. — Bliższe szczegóły w illustrowanym cenniku. (2208-3-4)

Głosy

o nowo wynalezionym

proszku zamorskim.

My podpisani używaliśmy „J. Andiela proszku zamorskiego“, który zewsząd tak wychwalają, do wytępienia robactwa i ogłaszamy niniejszem publicznie zgodnie z prawdą wynik w interesie publiczności:

„J. Andiela proszek zamorski“ jest rzeczywiście szczególnym proszkiem, gdyż zabija szybko i pewnie każdy owad bez wyjątku — zapomocą potrzebnego do tego bardzo praktycznego rozpylacza oczyściliśmy najzupełniej wszystkie nasze mieszkania, meble i suknie, co nas powoduje **do najgorętszego polecenia tego proszku każdemu z naszego własnego doświadczenia.**

Powtarzamy zaś tutaj jeszcze raz: **„J. Andiela proszek zamorski“ jest szczególnością rzeczywistą, która warta zapłaty.** (2045-2 3)

Ludwik Ballin, sukiennik
Jan Schreeb, ogrodnik artyst.
Józ. Wolf, adwokat
Jan Hilf, właściciel domu
Rud. Krause, sekretarz ruchu kolei Nassauskiej
Józ. Düfenbach, restaurator
— wszyscy z Limburgu n. L. w księstwie Nassauskiem

Do nabycia w handlu materyałów aptecznych

„zum schwarzen Hund“
Hus- (Dominikaner-) Gasse, Prag.